

JAN ZAMOJSKI

## KONFERENCJA BELGRADZKA w 1940 r.

Początkowy okres istnienia podziemia polskiego należy do mniej znanych stron jego historii, a z wielu względów jest to okres bardzo interesujący. Publikowany niżej dokument wydaje się wносить nieco światła do jego mroków. Jest to sprawozdanie, a ściślej — protokół z konferencji między przedstawicielami komend ZWZ w kraju, kierownikami baz łącznikowych na Węgrzech i w Rumunii oraz delegatami paryskiej KG ZWZ, która odbyła się w Belgradzie 29 maja — 2 czerwca 1940. O konferencji tej znajdujemy krótką wzmiankę w *Polskich Siłach Zbrojnych*<sup>1</sup>, jednakże bez odwołania się do interesującego nas dokumentu. Nie wspomina o niej natomiast najbardziej dla nas interesujący z racji podawanych informacji uczestnik konferencji J. Karasiówna w artykule *Pierwsze półroczcie armii podziemnej (SZP-ZWZ)*, zaś T. Komorowski informuje o niej pobieżnie, odnotowując jako najbardziej godne uwagi otrzymanie na niej przez delegatów „kraju” statutu sądów kapturowych i dekretów nominacyjnych do stopnia generała dla Rakonia i Bora<sup>2</sup>. Drobne fragmenty cytują w przypisach autorzy pracy *Wojna wyzwoleńcza narodu polskiego*<sup>3</sup>.

Publikację dokumentu przygotowano w oparciu o fotokopię, znajdującą się w Wojskowym Instytucie Historycznym<sup>4</sup>. Obejmuje ona jednakże tylko materiał z trzech dni konferencji, natomiast nieosiągalna dla nas jest, jak dotychczas, część końcowa — z 1 i 2 czerwca. Przyczyny zdekompilowania dokumentu nie są możliwe aktualnie do ustalenia. Porządek dzienny konferencji i treść dokumentu pozwalają jednakże sądzić, że materiały najistotniejsze dla poznania stanu konspiracji krajowej w pierwszej połowie 1940 r., dla stanu organizacyjnego ZWZ i zamierzeń na najbliższy okres znalazły swe odbicie właśnie w przebiegu pierwszych trzech dni jej trwania. Dokument publikujemy w części odnoszącej się do spraw ZWZ na ziemiach okupowanych przez Niemców, wyłączając partie, które zajmują się działalnością ZWZ na ziemiach Zachodniej Ukrainy i Białorusi, z drobnymi wyjątkami, gdy poruszane są pewne sprawy dotyczące ogólniejszych problemów podziemia.

<sup>1</sup> *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*, t. III *Armia Krajowa*. Londyn 1950, s. 227. Według zasięgniętych informacji, autorzy publikowanym tu dokumentem nie dysponują i prawdopodobnie nie dysponowali. Wiele wskazuje na to, iż jest to jedyny zachowany ślad dokumentalny tej konferencji.

<sup>2</sup> *Niepodległość*, t. 1. [Londyn] 1948; T. Komorowski, *Armia podziemna*. Londyn 1952, s. 48.

<sup>3</sup> T. Rawski, Z. Stapor, J. Zamojski, *Wojna wyzwoleńcza narodu polskiego 1939—1945*. Warszawa 1963, s. 153, 160, 163.

<sup>4</sup> WIH III/21/16.



Konferencja belgradzka była wydarzeniem jedynym w swym rodzaju w dziejach podziemia w Polsce. Jak wynika ze wstępnych uwag autorów dokumentu, liczone się z możliwością i potrzebą organizowania podobnych spotkań w przyszłości, jednakże okazały się one niemożliwe do urzeczywistnienia, zaś ich funkcję przejęła poczta kurierska i korespondencja radiowa. Zwołanie konferencji w Belgradzie przypada na szczególny okres w rozwoju podziemia w Polsce, przy czym rozumiemy tu podziemie związane, najogólniej biorąc, z rządem emigracyjnym, uznające jego zwierzchnictwo. Wiosną 1940 r. kończy się burzliwy etap żywiołowego tworzenia się i rozwoju organizacji podziemnych, gromadzenia doświadczeń, krystalizowania się pewnych konstelacji i tendencji organizacyjnych i politycznych, formowania się zasad istnienia i działania wojskowej i politycznej konspiracji, wytyczania jej kierunków i celów. Pragnęlibyśmy zwłaszcza zwrócić uwagę na odbicie w materiałach konferencji takich problemów, jak:

- scalanie podziemnych organizacji wojskowych przez ZWZ,
- stosunki między czynnikami politycznymi a wojskowymi, niewolne od wzajemnych pretensji, a także różnice w ocenie sytuacji w kraju ze strony przedstawicieli Rakonia (S. Roweckiego) i baz łącznikowych,
- stosunki między „Krajem” a władzami emigracyjnymi, przy bardzo silnym akcentowaniu krytycznego stosunku społeczeństwa wobec emigracji, które często wydaje się nawet przesadne i pochopne w generalizowaniu poglądu określonych kół podziemia, jako opinii całego społeczeństwa,
- wypracowywanie jednolitej struktury dowodzenia konspiracją wojskową na całym obszarze kraju, zasad łączności, funkcjonowania baz łącznikowych itp.,
- nastawienie działalności podziemia na długotrwałą okupację.

W świetle materiałów konferencji belgradzkiej wydaje się konieczne odniesienie do nieco wcześniejszego okresu decyzji dotyczących podporządkowania obszarów Nr 2 i 3 ZWZ sztabowi Rakonia (S. Roweckiego) i utworzenia faktycznej krajowej komendy ZWZ, czy też ściślej — aprobowania przez władze emigracyjne rzeczywistego stanu rzeczy. Fakt ten wiązano na ogół ze znaną dyrektywą gen. Sikorskiego i gen. Sosnkowskiego z 18 czerwca 1940, nadaną w trakcie ewakuacji z Francji i rozkazem z 30 czerwca 1940 o ustanowieniu w kraju KG ZWZ, które to dokumenty wydają się formalnym potwierdzeniem powziętych wcześniej wniosków, być może w szerszym niż początkowo myślano zakresie, wymuszonym klęską Francji i zaostreniem konfliktu Sikorski — Sosnkowski.

Materiały konferencji belgradzkiej wydają się szczególnie ciekawe, jako ukazujące obraz podziemia od strony najmniej znanej, robotczej. Pozostawiając literaturze bohaterską i tajemniczo-romantyczną atmosferę konspiracji, przedstawia jej mechanizm, jej trudy, jej prozaiczne problemy, wśród których na czoło wysuwają się jak zawsze kwestia doboru ludzi i kwestia pieniędzy, tych „czerwonych ciałek krwi” wszelkiej wojny, w tym i wojny podziemnej. Nie brak w nich też wzmianek o towarzyszącej wszelkim wielkim wysiłkom ludzkim działalności aferzystów, spekulantów i pospolitych złodziei. Z relacji uczestników konferencji zarysowuje się także pewien obraz nastrojów i postaw społeczeństwa, w którym dominującym rysem jest demokratyczna radykalizacja, zwrot na lewo. Notują też oni ożywioną działalność organizacji komunistycz-



nych, chociaż traktują o niej w sposób typowy dla myślenia politycznego warstwy, którą reprezentowali. Czytelnik dostrzeże też na pewno ukryte za pozorem niuansów dość istotne różnice ocen. Obiektywizm ich wypowiedzi jest w tych wszystkich sprawach, które dotyczą sfery politycznej, jak najbardziej względny, modulowany ich własnymi poglądami i ich życzeniami. Dlatego też niektóre opinie i oceny ich muszą być przyjmowane z dużą ostrożnością. Przepisując „Krajowi” bardzo zdecydowane stanowisko w sprawie decydowania o formie rządów, o granicach itp., mają oni najczęściej na myśli konkretne ugrupowania wojskowo-polityczne w podziemiu krajowym, podejrzewające Sikorskiego o zbyt radykalizm społeczny i gotowość do ustępstw w kwestiach terytorialnych. Zwłaszcza więc substytuowanie własnych poglądów pod opinie narodu, społeczeństwa, kraju etc. wymaga szczególnego krytycyzmu.

Informacje, zawarte w wystąpieniu Rybczyńskiej (Janina Karasiówna) są cennym przyczynkiem dla poznania procesu kształtowania się koncepcji generalnych ZWZ. Znajdujemy tu zarys, znajdujemy główne myśli lub raczej nawet schemat myślowy zarówno „Raportu operacyjnego” z meldunku nr 54 (5 lutego 1941), jak też „Raportu operacyjnego” nr 154 (z końca 1942 r.), a wreszcie planu Burza. Jeśli uwzględnić fakt, że ów schemat myślowy korzeniami swymi sięga jeszcze okresu SZP i gen. Karaszewicza-Tokarzewskiego, to jego niezmiennosc w najistotniejszych elementach, przy tak radykalnie zmieniającej się sytuacji politycznej sprawy polskiej i warunków walki o niepodległość jest uderzająca. Wydaje się ona świadczyć bardziej o konserwatyzmie myślowym niż o konsekwencji autorów tego schematu. Przykład dodatkowy — w nie publikowanej, jak też publikowanej części dokumentu dość obszerne partie poświęcone są zagadnieniu ukraińskiemu. Wszyscy uczestnicy konferencji zgadzali się w poglądzie, iż w tej dziedzinie rząd emigracyjny nie posiada żadnej polityki, że główne odłamy społeczeństwa ukraińskiego nastawione są negatywnie wobec dalszych związków państwowych z Polską, że w tej kwestii nie może ona liczyć na poparcie swych aliantów, że likwidacja granicy między zachodnimi obszarami Ukrainy i Białorusi stała się już faktem dokonany. Jednakże wniosek jest zaskakujący — utrzymać nadal swe stanowisko w sprawie ukraińskiej, które notabene nie wychodziło poza program ograniczonej autonomii kulturalnej. Podobnie dalekie od liberalizmu było stanowisko rządu emigracyjnego w kwestii żydowskiej.

Jednym z istotnych problemów poruszanych w trakcie konferencji było scalanie w ramach ZWZ organizacji podziemnych uznających zwierzchnictwo rządu emigracyjnego. Niemniej ważnym i trudnym dla ZWZ było jednak osiągnięcie pełnego scalenia własnego organizmu. W pewnej mierze przezwyciężone już zostały w tym czasie dążenia zagranicznej KG ZWZ do samodzielnego dyrygowania poszczególnymi komendami Obszarów, jednakże nadal istniała kwestia stosunku Obszarów Nr 2 i 3 wobec komendy warszawskiej. Konferencja belgradzka, jak już wspominaliśmy, praktycznie przesądziła podporządkowanie „Leszka” (obszaru lwowskiego) Rakoniowi (Roweckiemu), co czyniło zeń rzeczywistego komendanta krajowego całej sieci ZWZ. Przejęcie zwierzchnictwa nad „Leszkiem” dawało jednak więcej kłopotów niż możliwości działania. Jak wynika z części pominiętej przez nas, organizacja ZWZ na tamtejszym



terenie znajdowała się w stanie rozprzężenia. Istniały tam praktycznie dwie komendy, jedna podlegająca gen. Januszajtisowi-Zegocie, zgodnie z „inwestyturą” otrzymaną przezeń od Sikorskiego, druga zaś utworzona w oparciu o wysłaną wcześniej przez Tokarzewskiego ekipę w składzie: płk Niewiarowski, ppłk Sokołowski ps. Trzaska i mjr Dobrowolski. Zjednoczoną organizacją kierować miał ppłk E. Macieliński ps. Kornel, który to wybór nie okazał się najszcześniejszy, gdyż pod koniec 1941 r. sąd ZWZ wydał nań wyrok śmierci i w grudniu Kornel został wraz z dwoma oficerami swego sztabu zastrzelony.

Według informacji delegata „Leszka” tamtejsza organizacja ZWZ używająca nazwy kamuflującej Związek Obrońców Wolności Ojczyzny, liczyła do 24 tys. ludzi zorganizowanych na prowincji (łącznie z Białymstokiem) oraz we Lwowie ca 7500 ludzi. Dysponowano bronią na ca 25% stanów. Dane te, zwłaszcza w porównaniu ze znacznie skromniejszymi meldowanymi przez Rybczyńską, wydają się nazbyt optymistyczne, zwłaszcza że ogólna charakterystyka samej organizacji ZWZ na tym terenie, jak też jej warunków działalności w referacie delegata „Leszka” daje obraz jak najbardziej negatywny. Przy zasadniczo wrogim stanowisku zajęтым przezeń w dyskusji nad stosunkiem do zagadnienia żydowskiego ciekawie przedstawiają się informacje o korzystaniu właśnie ze źródeł żydowskich dla finansowania działalności ZWZ, przy czym uzyskano z nich sumę 186 tys. rb oraz 4 kg złota i 700 dolarów, podczas gdy z zagranicznych przekazów wpłynęło tylko 123 tys. rb. Notabene sumy wpływające z zagranicy okazały się w konfrontacji z danymi baz znacznie wyższe, jednakże zostały one skierowane do niewłaściwej sieci organizacyjnej (ca 715 tys. zł). Sprawa ta jest jednym z wielu poruszanych w konferencji przykładów chaosu w finansowaniu podziemia przez czynniki emigracyjne, chaosu przypadkowego, wynikającego z naturalnych trudności w łączności, dotarciu do właściwego punktu odbiorczego itp., ale też chaosu wytworzonego przez wielokierunkowość działania, przez celowe utrzymywanie ze strony tych czynników wielotorowości organizacyjnej, wynikającej z politycznych przesłanek.

Przedstawiciele krajowych i zagranicznych komend ZWZ obradowali w Belgradzie w dniach, gdy operacje niemieckie we Francji doprowadziły do likwidacji głównego północnego zgrupowania wojsk alianckich, w dniach Dunkierki. Zaskakujący jest brak jakichkolwiek odgłosów tych wydarzeń. W pewnym związku z nową sytuacją strategiczną w Europie, wymagającą dostosowania ze strony podziemia w Polsce, pozostają omawiane na konferencji zamierzenia dotyczące baz, ich konspiracji, przesunięć itp. Jest to jednak związek dość luźny i raczej stanowiący odbicie wcześniejszych ocen odnośnie rozwoju sytuacji na Bałkanach niż we Francji. Być może w zaginionej części dokumentów znajdowały się konkretniejsze próby scharakteryzowania sytuacji na co wskazywałby jeden z punktów obrad 1 czerwca przed południem, referowany przez „ob. Drzewicę”.

Dokument, poza zaznaczonymi opuszczeniami, drukujemy w brzmieniu dosłownym. Redakcja tekstu dotyczyła wyłącznie ortografii. Autor dziękuje na tym miejscu osobom, które pomogły mu w ustaleniu pewnych szczegółów, dotyczących organizacji oraz pseudonimów i kryptonimów.



## I. PROGRAM I PRZEBIEG CHRONOLOGICZNY KONFERENCJI

1. Konferencja w B[elgradzie] projektowana była na 3, 4 dni; faktycznie przeciągnęła się do dni pięciu; przy czym zaznaczyć należy, że nawet pomimo przedłużenia czasu trwania konferencji, nie wyczerpano całości materiału.

Program konferencji opracowany przez Sztab Komendy Głównej ulegał w toku konferencji pewnym zmianom, podyktowanym w pierwszym rzędzie tym materiałem, który delegaci z Kraju wysuwali jako najważniejszy i wymagający jak najbardziej wyczerpującego omówienia. Prace konferencji trwały od 29 maja do 2 czerwca włącznie. Pracowano przed południem od godz. 8,15 do 13,30 i po południu od godz. 15 do 21, często i później. Przerwy obiadowe i godziny posiłku wieczornego wykorzystywane były również dla omówienia dodatkowo różnych kwestii.

Warunki konspiracji były na ogół dobre, uczestnicy rozmieszczeni oddzielnie po rozmaitych kwaterach, miejsce konferencji zmieniano codziennie, wydano zakaz chodzenia po ulicach i uczęszczania do restauracji paczkami. Błędem było umieszczenie kilku uczestników na kwaterach w hotelach, na przyszłość koniecznym jest zapewnienie kwater prywatnych przy oficjalnych instytucjach polskich, względnie prywatnie u Polaków stale zamieszkujących w miejscowości wyznaczonej na konferencję, oczywiście kwater również pojedynczo rozproszonych<sup>1</sup>.

## 2. Chronologiczny przebieg konferencji:

## a) Dnia 29 maja przed południem

identyfikacja uczestników konferencji,

zagajenie przez przewodniczącego, ob. Radwana,

referat delegata okupacji niemieckiej o stanie organizacji wojskowej i jej pracy na terenie okupacji reprezentowanej.

## b) Dnia 29 maja po południu

dalszy ciąg referatu delegata okupacji niemieckiej,

referat delegata okupacji sowieckiej<sup>2</sup> o stanie organizacji wojskowej i jej pracy na terenie okupacji reprezentowanej.

## c) Dnia 30 maja przed południem

referat delegata okupacji sowieckiej o sytuacji ogólnopolitycznej,

referat delegata okup. niemieckiej o sytuacji ogólnopolitycznej,

dyskusja na temat spraw związanych z propagandą.

## d) Dnia 30 maja po południu

referat delegata okup. sowieckiej w sprawach finansowych organizacji wojskowej na terenie tej okupacji,

referat drugiego delegata okup. sowieckiej, ostatnie wiadomości z terenu okupacji,

sprawozdanie komendanta Bazy „R”<sup>3</sup>.

## e) Dnia 31 maja przed południem

dalszy ciąg referatu komendanta Bazy „R”,

referat komendanta Bazy „W”<sup>4</sup>.

<sup>1</sup> Wnioski organizacyjne z tej konferencji nie znalazły okazji do zastosowania, była ona pierwszą i jedyną tego rodzaju konferencją w dziejach podziemia polskiego.

<sup>2</sup> Termin używany w słownictwie ZWZ (i AK) i innych organizacji prawicowych dla terenów Zachodniej Ukrainy i Białorusi przyłączonych do Związku Radzieckiego, podkreślający wrogość tych organizacji wobec ZSRR.

<sup>3</sup> Baza „R” — baza łącznikowa w Rumunii, krypt. Bolek.

<sup>4</sup> Baza „W” — baza łącznikowa na Węgrzech, krypt. Romek.

f) Dnia 31 maja po południu  
 przestudiowanie i omówienie spraw łączności,  
 omówienie spraw związanych z konspiracją,  
 omówienie spraw kwatermistrzowskich,  
 uwagi o działalności Baz,  
 dyskusja w sprawie podporządkowania Leszka Rakoniowi.

g) Dnia 1 czerwca przed południem  
 dalszy ciąg dyskusji na temat spraw związanych z konspiracją,  
 omówienie spraw personalnych okupacji niemieckiej,  
 omówienie bieżącej sytuacji wojennej przez ob. Drzewicę,  
 zakończenie dyskusji na temat podporządkowania Leszka Rakoniowi,  
 przestudiowanie i omówienie instrukcji w sprawie akcji dywersyjnej,  
 przestudiowanie i omówienie kodeksu sądów kapturowych.

h) Dnia 1 czerwca po południu  
 przestudiowanie i omówienie instrukcji o przyjmowaniu i zwalnianiu członków  
 ZWZ,

dalszy ciąg dyskusji nad kwestiami propagandy,  
 omówienie łączności lotniczej z Krajem,  
 omówienie szeregu różnych spraw wynikłych z toku dotychczasowych obrad.

i) Dnia 1 czerwca wieczorem  
 rozmowa z delegatem okupacji niemieckiej,  
 omówienie akcji sabotażowej i dywersyjnej,  
 podstawy planu operacyjnego,  
 omówienie sprawy zorganizowania pracy wywiadowczej,  
 uprawnienia Rakonia w stosunku do Leszka,  
 omówienie spraw budżetowych,  
 kwestia współpracy organizacji politycznych z organizacją wojskową.

j) Dnia 2 czerwca przed południem  
 studium nowego szyfru.

k) Dnia 2 czerwca po południu  
 ustalenie szyfrów,  
 omówienie sprawy organizacji i personaliów Baz,  
 dodatkowe i końcowe wyjaśnienia,  
 wydanie poczty,  
 zamknięcie obrad konferencji.

l) <sup>a</sup> Dnia 2 czerwca wieczorem  
 Konferencja u ministra Dębickiego.

#### PIERWSZY DZIEŃ KONFERENCJI, 29 MAJA 1940, PRZED POŁUDNIEM

##### 1. Identyfikacja uczestników konferencji i sprawdzenie upoważnień

W konferencji biorą udział

- a) z ramienia Komendy Głównej ZWZ ob. Radwan, ob. Heczko,
- b) „ „ Sztabu Głównego Naczelnego Wodza ob. Drzewica,
- c) „ „ Komendanta okupacji niemieckiej ob. Rybczyńska,
- d) „ „ Komendanta okupacji sowieckiej ob. Luda,
- e) Komendant Bazy „R”

\* W oryginale omyłkowo „h”



f) Komendant Bazy „W”

g) Ob. <sup>b</sup> z upoważnienia ob. Radwana.

Ob. Rybczyńska okazała swoje upoważnienia, które uznane zostały za wystarczające. Komendant Bazy „W” przedstawił protokół identyfikacji ob. Rybczyńskiej. Co do pozostałych uczestników konferencji, to są oni znani osobiście ob. Radwanowi i ob. Heczce, jak również znane są ich pełnomocnictwa.

## 2. Otwarcie konferencji

Ob. Radwan w imieniu Naczelnego Wodza i Komendanta Głównego ZWZ wita delegatów. Następnie zagaja konferencję, podkreślając jej bardzo dużą wagę ze względu na trudności, na jakie napotyka bezpośrednie kontaktowanie się Komendy Głównej ZWZ z placówkami na terenie Węgier i Rumunii oraz z organizacją w Kraju. Konferencja bieżąca ma o tyle większą wagę, że przez szereg miesięcy pracy Komendy Głównej ZWZ, Baz oraz organizacji wojskowej w Kraju zebrało się bardzo wiele zagadnień wymagających gruntownego omówienia, ma nadzieję, że wspólne omówienie pozwoli usunąć również trudności napotykane niejednokrotnie w pracy.

Ob. Radwan oddaje głos ob. Rybczyńskiej, delegatowi Komendanta okupacji niemieckiej.

Ob. Rybczyńska na wstępie zgłasza zastrzeżenie co do spraw wymagających specjalnie troskliwego zakonspirowania, których nie będzie poruszała nawet w tym szczupłym gronie uczestników konferencji, prosi o danie jej możliwości omówienia spraw specjalnie tajnych w obecności tylko ob. ob. Radwana, Heczki i Polesińskiego, niektóre rezerwuje do omówienia tylko w cztery oczy z ob. Radwanem.

Następnie porusza sprawę techniki zwołania konferencji. Zawiadomienie otrzymano w Warszawie dopiero 2 maja z terminem stawiennictwa na 15 u Romka. Musiała potem wyruszyć z Warszawy 9 maja, nie mając zbyt wiele czasu na przygotowanie materiałów, natomiast u Romka oczekiwała prawie tydzień, a później w B[elgradzie] znów kilka dni, zanim zbrali się wszyscy delegaci.

*Nota.* Nawet w dniu otwarcia konferencji nie byli obecni wszyscy delegaci, brakowało wysłannika Husarza ob. Julka, który z powodu trudności paszportowych przybył dopiero w drugim dniu konferencji.

Materiały na konferencję miały być dostane ob. Rybczyńskiej przez 3 kurierów, żaden z nich do czasu zakończenia konferencji nie doszedł. Ob. Rybczyńska operowała materiałem pamięciowym bardzo szczegółowym, z wyjątkiem ogólnej sytuacji wywiadowczej.

Podaje motywy, dlaczego została ona wydelegowana. Szef Sztabu Komendy Okupacji nie mógł wyjść ze względu na duże aresztowania, w razie aresztowania Rakonia zerwałaby się ciągłość pracy.

Przechodzi do charakterystyki stanu organizacji i omówienia poszczególnych działań jej pracy.

## A. Stany liczebne i uzbrojenie

Co do stanów liczebnych oddziałów i ich uzbrojenia nie posiada dokładnych danych. Dane te miała Komenda Okupacji otrzymać na 15 czerwca. Spodziewa się, że do końca czerwca będą dostarczone Komendzie Głównej ZWZ.

<sup>b</sup> Nazwiska brak w oryginale

## B. Podstawy pracy ZWZ w terenie

Cel, jaki stawiała od początku organizacja wojskowa — walka z okupantami. Charakter pracy ściśle apolityczny. Jako zasadnicze ujęcie charakteru organizacji — wojsko w konspiracji. To zasadnicze ujęcie charakteru organizacji wojskowej jako wojska polskiego w konspiracji daje możliwość czerpania sił i korzystania z wszystkich rezerw społecznych, oczywiście z zastrzeżeniem do dawnego obozu sanacyjnego, w szczególności do jednostek bezpośrednio odpowiedzialnych za dawny obóz sanacyjny. Trzeba bowiem jasno postawić sobie pytanie, w imię czego przychodzą obecnie w Kraju ludzie do pracy w organizacji? Tylko i wyłącznie w imię walki o niepodległość. Na razie ludzie w Kraju nie zastanawiają się nad tym, jaką ma być Polska. Jedna zasada jest niewzruszona — zasada Polski demokratycznej, sam Kraj chce zdecydować, jaki będzie miał rząd. I druga zasada — o sprawach przyszłych granic państwa Kraj chce również sam zdecydować (nie zgodzi się, by o tym zdecydowano bez niego).

## C. Zakres pracy ZWZ

Już w dniu 15 stycznia, po otrzymaniu pierwszych rozkazów z Centrali, Komenda wydała swój pierwszy rozkaz o przejściu z organizacji SZP na ZWZ. W rozkazie tym ujęte były wyżej wymienione zasady apolitycznego wojska w konspiracji oraz podkreślone dążenia do zjednoczenia wszystkich istniejących na terenie kraju organizacji wojskowych.

Pod względem zakonspirowania organizacji rozkaz nr 1 Komendy okupacji przewidywał trzy poziomy w schemacie wewnętrznej struktury organizacyjnej ZWZ, a mianowicie bezpośrednie członkostwo ZWZ, rezerwę ZWZ, oraz pospolite ruszenie ZWZ czyli tzw. pogotowie patriotów.

Rozkaz nr 1 przewidywał zakończenie akcji uporządkowania organizacji do 15 maja br. Ob. Rybczyńska wyjechała z Warszawy 9 maja, do tego czasu nie wszystkie materiały z terenu napłynęły i dlatego nie może podać wszystkich szczegółów. Następnie wydany przez Komendę okupacji rozkaz nr 2 z dnia 3 maja br. był opracowaniem swego rodzaju statutu organizacyjnego. Anulował ten rozkaz dawny statut SZP, ustalał cele i zasady pracy na podstawie wytycznych instrukcji nr 1 i 2 Komendy Głównej ZWZ. Dla szerszych warstw społeczeństwa ustalał nazwę organizacji jako SSS<sup>5</sup> Stowarzyszenie Samoobrony (lub Samopomocy, zależnie od środowiska, w którym organizacja rozwijała swą pracę) Społecznej. Nazwy ZWZ ze względów konspiracyjnych nie używa się poza kołem członków najściślej związanych z organizacją.

## D. Organizacja komend i oddziałów

Istnieją zorganizowane i funkcjonujące komendy następujące: Komenda okupacji, Komendy okręgów i Komendy powiatów, z podziałem wewnętrznym organizacji na 3 wyżej wyszczególnione poziomy. Komend obszarów<sup>6</sup> zorganizowanych na razie nie ma, ich funkcje kumulują komendy innych szczebli, znajdujące się na miejscu.

<sup>5</sup> Nazwa, lub częściej znak „SSS” używane były również w latach późniejszych dla oznaczania AK.

<sup>6</sup> Obszar stanowiło w ZWZ, a także w AK kilka sąsiadujących, ciężących ku sobie okręgów, tworzących pewien kompleks geograficzny i operacyjny. Komendy Obszarów odgrywały w późniejszym okresie przede wszystkim rolę koordynatora działalności okręgów. Regulująca zasady organizacyjne ZWZ Instrukcja Nr 1 z 4.XII. 1939 powoływała sześć Komend Obszarów (Warszawa, Białystok, Lwów, Kraków, Poznań, Toruń) podporządkowanych bezpośrednio zagranicznej KG ZWZ. Bardzo



*Komenda okupacji*

Jest kompletnie zorganizowana. Funkcjonuje równocześnie jako Komenda Obszaru nr 1. Na razie Komendant Obszaru nie jest wyznaczony, przewidziany jest na to stanowisko zastępca Rakonia<sup>7</sup>. Organizacja Komendy okupacji ze względu na trudne warunki pracy konspiracyjnej jest dość skomplikowana i pod wielu względami odbiega od normalnej organizacji Sztabu oraz od zasad ekonomii ludzi i dokładnego podziału pracy; wielu ludzi i wiele zagadnień musi być dublowanych.

Organizacja szczegółowa Komendy Okupacji wygląda następująco:

- a) Komendant Okupacji.
- b) Biuro Kontroli Finansów. Przyjmowanie pieniędzy z zagranicy i innych źródeł, kontrola rozdziału pieniędzy, kontrola wydatków. W skład Biura Kontroli Finansów wchodzi przedstawiciele różnych poważnych ugrupowań społecznych.
- c) Biuro propagandy i informacji. Zbieranie i rozdział informacji ogólnych, redagowanie i wydawnictwo „Wiadomości Polskich” oraz biuletynów informacyjnych, redagowanie meldunków o sytuacji polityczno-społecznej, współpraca i utrzymanie łączności z organizacjami politycznymi i społecznymi.
- d) Szef Sztabu.
- e) Oddział I organizacyjny. Zagadnienia personalne, zagadnienia organizacyjne jako całość, kontakty z organizacjami wojskowymi, półwojskowymi i innymi, stany liczebne, zagadnienia więziennictwa, kontakty z uwięzionymi, starania o ich wydobycie, dostarczanie trucizn, kierowanie pomocą społeczną dla wojska na wypadek akcji zbrojnej, np. aprowizacja wojska, dostarczanie drzewa itd., przygotowania materiałowe (sprawy materiałowe mają przejść do Oddziału IV Sztabu), archiwum.
- f) Oddział II wywiadowczy i kontrwywiadowczy,
- g) Oddział III operacyjny, planowanie i kierowanie akcją bojową.
- h) Oddział IV gospodarczy. Całość zagadnień kwatermistrzowskich z sanitarnymi włącznie, stosunkowo najmniej dotychczas zorganizowany ze wszystkich oddziałów Sztabu,
- i) Oddział V łączność.

Dążeniem jest, by każdy oddział Sztabu miał zdublowaną obsadę. Zastępcy kierowników wszystkich oddziałów Sztabu są wyznaczeni. W pełni zdublowany jest oddział V. W przyszłości przewidziane jest wyznaczenie jako Pomocnika Komendanta Okupacji dowódcy wszystkich organizacji, które będą się kontaktowały z ZWZ i będą zaliczone jako rezerwa lub pospolite ruszenie.

*Komendy Obszarów*

Jak wyżej powiedziano, jeszcze nie zorganizowane.

Funkcje Komendy Obszaru nr 1 kumuluje Komenda Okupacji.

Funkcje Komendy Obszaru nr 4 „ „ Okręgu Kraków.

Na obszarach Poznańskim i Pomorskim nie ma jeszcze pełnej pracy organizacyjnej i komendy Obszarów są tam zbędne. Na razie pracą kieruje bezpośrednio Komenda Okupacji poprzez Komendy Okręgów, względnie przez swoich delegatów.

---

szybko jednak, bo już w Instrukcji Nr 2 ze stycznia 1940 KG ZWZ wycofała się z tej koncepcji, przyjmując częściowo stanowisko Kraju w sprawie struktury dowodzenia ZWZ. Wspomniana Instrukcja ustanawiała dwie Komendy strefowe ZWZ dla GG i ziem wcielonych oraz dla terenów przyłączonych do Związku Radzieckiego. W sposób odrębny potraktowano natomiast obszar Litwy, zakazując uchwałą Komitetu Ministrów do Spraw Kraju z 12.XII.1939 podejmowania tam wszelkiej roboty wojskowej.

<sup>7</sup> Chodzi tu zapewne o T. Komorowskiego, któremu Rowecki proponował tę funkcję (por. Komorowski, op. cit., s. 32).



### *Komendy Okręgów*

Wszędzie na szczeblu niższych Komend przewidywane są ekipy zastępcze. Pełne zorganizowane Sztaby posiadają następujące okręgi:

Okręg Krakowski (równocześnie Komenda Obszaru nr 4), posiada również kompletnie zorganizowane komendy powiatowe,

Okręg Łódzki, komendy powiatowe w dużej mierze zorganizowane,

Okręg Lubelski, " " " " "

Okręg Kielecki, " " " " "

Okręg Warszawa miasto.

Komenda Okręgu Warszawa województwo, aczkolwiek niekompletnie zorganizowana, funkcjonuje. Posiada ona łączność z powiatami wcielonymi do Reichu.

W stadium organizacji:

Komenda Okręgu Śląskiego, wyznaczony dowódca został aresztowany,

Komenda Okręgu Rzeszowskiego, obejmującego powiaty wschodnie Małopolski na terenie okupacji niemieckiej.

Okręg Toruński społecznie do pracy przygotowany. Wyznaczony w porozumieniu z tamtejszymi czynnikami politycznymi i społecznymi dowódca ma być wraz z przygotowanym kompletem Sztabu wysłany w ciągu maja w teren.

Okręg Poznański z punktu widzenia społecznego również do pracy przygotowany. Dowódca Okręgu wskazany przez tamtejsze sfery polityczne.

„Komitet 4-ch”<sup>8</sup> znajduje się jeszcze na terenie Węgier, trzeba go wydobyć z obozu i wysłać do Kraju.

### *Organizacja Komendy Okręgu*

Komendant Okręgu

Zastępca Komendanta Okręgu (nie wszędzie jest)

Szef Sztabu

Oddziały I, II, III, IV i V.

Biura propagandy i informacji mają być sformowane przy Sztabach Komend Okręgów.

Ażby zmniejszyć niebezpieczeństwo dekonspiracji Komendanta i Sztabu ZWZ, przy każdym Komendancie Okręgu przewidziany jest dowódca innych organizacji kontaktujących się z ZWZ, a zaliczonych do rezerwy względnie pospolitego ruszenia ZWZ.

### *Oddziały bojowe i saperские*

Istnieją na szczeblu okręgów, powiatów, względnie nawet poszczególnych placówek. Składają się te oddziały z dawnych wypróbowanych członków SZP i nowych członków ZWZ. Jest to elita bojowa ZWZ, przeznaczona do zadań bojowych i specjalnych, nie związanych jednak z prowadzoną aktualnie akcją dywersyjną.

Nota. Delegat zastrzega sobie prawo omówienia spraw związanych z akcją dywersyjną i sabotażową na specjalnie poufnej konferencji.

### *Kadry*

Są to oddziały formowane na szczeblu okręgów i powiatów, przede wszystkim z wojskowych zawodowych i młodych roczników rezerwistów, członków ZWZ. Oddziały kadrowe formowane są według poszczególnych rodzajów broni, a ich przeznaczeniem jest danie oprawy rezerwom powstałym w razie rozpoczęcia szerszej akcji.

<sup>8</sup> „Komitet czterech” — utworzona na Węgrzech grupa, której przewodził działacz SL Fietz-Fietowicz, zmierzająca do reprezentowania ugrupowań „frontu MORGES”. Wchodził tu również przez pewien czas ks. płk Miodoński.



### *Oddziały rezerwowe*

Wciągani są do nich członkowie organizacji politycznych i innych. Oddziały rezerwowe pozostają w dość luźnym związku z właściwą, ścisłą organizacją ZWZ. Członkowie tych oddziałów nie znają w ogóle nazwy ZWZ. W języku rozkazodawczym oddziały rezerwowe noszą nazwę rezerwy SSS.

### *Pospolite ruszenie*

Inaczej tzw. rezerwa patriotów. Wciągane są do niej szersze warstwy społeczeństwa, część członków organizacji politycznych, społecznych, zawodowych, niektóre organizacje wojskowe nieostrożnie pracujące. Rezerwa patriotów pozostaje w bardzo luźnym związku z organizacją ZWZ, członkowie tej rezerwy nie znają nawet nazwy SSS.

Oprócz tego istnieje w terenie szereg organizacji wojskowych nieostrożnie pracujących, pozostawionych zupełnie poza nawiasem pracy ZWZ, lecz wykorzystywanych jako macki. Są to przede wszystkim te organizacje, co do których stwierdzono, że dopuściły do siebie prowokatorów.

### *Dowódcy dyspozycyjni*

Na szczęblu Komendy Okręgu istnieją specjalnie dobrani dowódcy dyspozycyjni, których zadania są następujące:

- przygotowanie planu wykorzystania rezerwy dla zasilenia oddziałów bojowych z kadr istniejących,
- opracowanie planu użycia rezerwy do pewnych akcji pomocniczych, jak ochrona ważnych obiektów,
- opracowanie planu działań bojowych.

Jednym słowem, najważniejszym ich zadaniem jest zapoznanie się z terenem i przygotowanie się do przyszłej akcji. Dowódcy dyspozycyjni są specjalnie silnie zakonspirowani.

### *E. Współpraca z innymi organizacjami wojskowymi*

Na ogół w Kraju jest wiadomo, że istnieje jakaś centralna organizacja wojskowa kierowana spoza kraju. Jest nawet dość duży ciąg do konsolidacji wysiłków w zakresie pracy wojskowej, istnieją również jednak duże opory, wychodzące od czynników politycznych.

Komenda Okupacji przeprowadziła ogółem rozmowy z 65 różnymi organizacjami. Z tej liczby, według oceny Rakonia, nadaje się do wciągnięcia do pracy w ZWZ około 40 organizacji, dotychczas wciągnięto około 20 organizacji. Nawet z liczby nie nadających się do współpracy z ZWZ pewną ilość organizacji pozostawiono jako macki, oczywiście z zachowaniem jak najdalej posuniętych ostrożności w kontaktowaniu się z nimi. Konkretnie zdobycze przeprowadzonych rozmów pod względem wojskowym są niezbyt duże, natomiast trzeba podkreślić silnie pozytywne wyniki w zakresie pozyskania współpracy politycznej.

Delegat nie może z pamięci podać nazw wszystkich organizacji i szczegółów dotyczących współpracy z nimi, charakteryzuje najważniejsze z nich.

a) Organizacja KOP lub ZOP<sup>9</sup>. Czysto sanacyjna, na czele Bogdan Nitecki (1), bezpośrednio pracujący z M(2) wiadomość pewna. Są przypuszczenia, że Miedziński<sup>10</sup> znajduje się na terenie kraju. Nieporozumienia wprowadza podszywanie się

<sup>9</sup> Komitet Obrońców Polski albo Związek Obrońców Polski, organizacja wojskowo-polityczna. Pismo „Polska żyje”.

<sup>10</sup> Bogusław Miedziński, czołowy publicysta dziennika „Gazeta Polska”, organu sanacyjnego kierownictwa wojskowego. Informacja o jego pobycie w kraju w tym czasie nieścisła, znajdował się on już na emigracji.



Niteckiego i M. pod Stolarskiego i Rakonia. Organizacja ta otrzymywała pieniądze (200 tys. zł) za pośrednictwem pani B (3) od ks. M (4).

Delegat podkreśla przy tym, że przesyłanie pieniędzy bezpośrednio poszczególnym organizacjom wojskowym, nie przez Rakonia, a zwłaszcza zasilanie pieniędzmi poszczególnych organizacji wojskowych za pośrednictwem organizacji politycznych wprowadza wiele nieporozumień i chaosu, utrudnia scementowanie organizacji wojskowych.

Konkretne pytanie. Jak Komendant Okupacji ma się ustosunkować do organizacji KOP? Wobec jej niedwuznacznego charakteru trzeba ją zlikwidować.

b) Organizacja TAP<sup>11</sup> prowadzona przez W(5). Dawny działacz harcerski. Wydaje swoje pismo „Znak”, otrzymuje pieniądze, skąd — nie stwierdzono. Podporządkować się Komendzie ZWZ nie chce, twierdzi, że czeka na autorytatywny rozkaz. Posiada sporo dobrych ludzi.

Ob. Polesiński na podstawie posiadanych wiadomości wyjaśnia, że ostatnio wszedł w kontakt z odłamek radykalno-narodowym. Subwencionowany był przez M (6), kontaktowany był z Ryszardem (7). TAP ma zasięg w Warszawskim, Siedleckim i Lubelskim.

c) Organizacja „Wilk”<sup>12</sup> kierowana przez Biernackiego (8), prawdopodobnie podporządkuje się Komendzie ZWZ.

d) Organizacja ZCZ<sup>13</sup>. Dwaj panowie O (9). Pieniądzy otrzymanych nie chcą zwrócić, podporządkować się nie chcą, bezpośrednio przysyłanie im pieniędzy traktują jako równoznaczne z udzielaniem pełnomocnictw, dotyczy to zresztą nie tylko tej organizacji. Organizacja ZCZ prowadzi roboty niepoważnie i bardzo nieostrożnie. Chodzi o wydanie im rozkazu podporządkowania się.

Ob. Radwan i ob. Heczka wyjaśniają, że Rakoni otrzymał wystarczające pełnomocnictwa; rozkazy i pełnomocnictwa, jeśli trzeba, będą powtórzone.

Komenda Główna ZWZ od marca wysyła pieniądze dla organizacji wojskowych wyłącznie na adresy podawane przez Rakonia.

e) Sprawa organizacji Filipa<sup>14</sup> (10) pozytywnie załatwiona, została podporządkowana i przekazana Rakoniowi.

f) Lotne oddziały wojskowe w K (11)<sup>15</sup>. Dużo zamieszania zrobił H(12). Pomimo otrzymania trzykrotnego rozkazu od Rakonia, prowadził wbrew zakazowi akcję na własną rękę. Akcja jego nie jest jeszcze zlikwidowana, nie poszedł w Krakowskie. Od Rakonia otrzymał rozkaz przejścia na Węgry. H. złożył przysięgę ZWZ.

g) Sprawę organizacji „Muszkietarów”<sup>16</sup> T (13) i J (14) pozostawia do oddzielnego omówienia.

<sup>11</sup> Tajna Armia Polska, organizacja o obliczu nacjonalistycznym, weszła w skład Konfederacji Zbrojnej i Konfederacji Narodu, z końcem 1941 r. włączona do ZWZ, zachowując na niektórych terenach starą nazwę. Z TAP rekrutowali się ludzie, których użyto do sieci „Wachlarz”, przygotowującej szeroką dywersję kolejową na liniach wiodących w głąb ZSRR, na tyłach armii niemieckiej.

<sup>12</sup> Organizacja „Wilk”, a raczej „Wilki” (OWW) działała w Warszawskim, Lubelskim i częściowo Białostockiem. Jako zwarta organizacja istniała do lata 1941 r., następnie uległa rozszczepieniu i ewolucji, która część jej członków doprowadziła do ZWZ (AK), część do NSZ. W pewnych ogniwach przetrwała do końca okupacji jako odrębna organizacja.

<sup>13</sup> Związek Czynu Zbrojnego — organizacja wojskowa, liczebnie silna, lecz krótkotrwała. W drugiej połowie 1940 r. uległa rozczłonkowaniu między ZWZ, TAP i KLON.

<sup>14</sup> O organizacji Filipa brak bliższych danych; prawdopodobnie grupa ppłk Bokszczanina używającego w tym okresie pseudonimu Filip.

<sup>15</sup> Uwagi dotyczą oddziału mjr H. Hubala-Dobrzańskiego, na Kielecczyźnie.

<sup>16</sup> „Muszkietery” — organizacja stosunkowo nieliczna, nastawiająca się głównie na działalność wywiadowczą, penetracyjną, kurierską o tendencjach awanturni-



h) Sprawa przesyłania pieniędzy bezpośrednio na Z (15) za pośrednictwem J (16). J. zgłosiła się w Komendzie ZWZ i doręczyła pieniądze, ale Z. pieniądze oddać nie chce.

i) Organizacja Brochwicza<sup>17</sup> (17) podporządkowała się. Dużej pomocy organizacja ZWZ z tego nie ma, ale i to dobrze, że nie robi już nic na własną rękę. Lojalność tej organizacji do ZWZ stoi pod pewnym znakiem zapytania.

j) Organizacja „Gryf”<sup>18</sup> w Kieleckiem podporządkowana.

k) Grupa K (18) podporządkowana.

l) Grupa Korczaka podporządkowana<sup>19</sup>.

ł) Grupa G (19) na terenie Łodzi podporządkowana. Delegat daje wyjaśnienie, że G. nie był wysyłany jako emisariusz i nie miał żadnych uprawnień od organizacji ZWZ. Zarówno jego osoba, jak i jego robota budziły duże zastrzeżenia. Adresy podane przez niego okazały się niedobre.

m) Organizacja PLAN<sup>20</sup>, kierowana przez K (20) nie podporządkowała się. Poza-tem na terenie Warszawy istnieje szereg drobniejszych organizacji, grup, które już podporządkowały się całkowicie ZWZ, a mianowicie

n) Organizacja PPP (trzech P)<sup>21</sup>

o) Organizacja Wolności<sup>22</sup>

p) Merkuriusz

r) Warszawianka

s) Grunwald

} organizacje młodzieży narodowo-radykalnej<sup>23</sup>

Poza nimi istnieje jeszcze wiele innych grup obejmujących młodzież narodowo-demokratyczną.

---

czych. Posiadała powiązania z Intelligence Service. Podlegając KG ZWZ korzystała ze znacznej autonomii, której nadużywanie spowodowało jej rozwiązanie i wcielenie członków do poszczególnych ogniw AK (sierpień 1942 r.).

<sup>17</sup> Organizacja wojskowa, działająca na Lubelszczyźnie, włączona w maju 1940 do ZWZ. „Brochwicz” — pseudonim mjr. R. Grochołskiego.

<sup>18</sup> Organizacja „Gryf”. Bliższych danych nie udało się ustalić.

<sup>19</sup> Grupa Korczaka — chodzi tu o organizację wojskową, kierowaną przez płk. Komorowskiego Korczaka (później Bór, Lawina), działająca na terenie Krakowskiego i Śląska, z odgałęzieniami również na innych terenach. Organizacja ta, przejawiająca początkowo pewne własne tendencje scaleniowe, z chwilą powstania ZWZ podporządkowała mu się, trzonem swych sił tworząc obszar nr 4 ZWZ krakowsko-śląski. Korczak, który został dowódcą tego obszaru uznał zwierzchnictwo Rakonia.

<sup>20</sup> Polska Ludowa Akcja Niepodległościowa — organizacja powiązana ze Stronnictwem Demokratycznym, wcielona w 1941 r. do ZWZ. Tu chodzi o tzw. pierwszą PLAN, w odróżnieniu od podobnego charakteru i teźże nazwy organizacji działającej w późniejszym okresie okupacji. Wydawała pismo „Rzeczpospolita Ludowa”.

<sup>21</sup> O organizacji „trzech P” brak pewnych danych. Według relacji gen. Karaszewicza-Tokarzewskiego („Zeszyty Historyczne” 1964, nr 6) były to oddziały przekazane mu przez K. Dubois, prawdopodobnie wywodzące się z Batalionów Robotniczych w obronie Warszawy.

<sup>22</sup> „Wolność” — chodzi tu zapewne o Polski Związek Wolności, organizację lokalną, warszawską, utworzoną częściowo z ludzi wywodzących się z 36 pp. Legii Akademickiej, zaś ideologicznie sięgającą korzeniami Narodowej Partii Robotniczej. Kierownikiem PZW był w tym okresie niejaki Szatkowski ps. Bolesław. Wcielona formalnie do ZWZ zachowała własną osobowość polityczną w jego ramach (pismo „Głos Prawdy”). Współpracowała m.in. w dziedzinie propagandy z OW „Wilki”. W Warszawie istniała też inna, raczej drobna grupa o nazwie „Wolność”, złożona z młodzieży socjalistycznej. Grupa ta nie weszła jednak w skład ZWZ.

<sup>23</sup> Merkuriusz, Warszawianka, Grunwald — lokalne organizacje warszawskie. Pierwsza nie pozostawiła poważniejszych śladów, druga — istniała krótko jako podziemna kontynuacja Towarzystwa Przyjaciół Warszawy, trzecia — również krótkotrwała znalazła się w orbicie wpływów Konfederacji Narodu i Konfederacji Zbrojnej — ugrupowań polityczno-wojskowych o zabarwieniu ONR-owskim.



Nota. Na zapytanie ob. Radwana odnośnie organizacji „Wolność”, którą jakoby na terenie Warszawy miał stworzyć J(21), delegat wyraża opinię, że nie uważa, by J. mógł zorganizować coś poważniejszego na terenie kraju, jest on zupełnie zdyskredytowany w opinii publicznej.

Na terenie Torunia, a częściowo i Poznańskiego działają następujące organizacje niepodległościowe

t) Miecz i Pług<sup>24</sup>

u) Grunwald<sup>25</sup>

w) Szare Szeregi (harcerstwo).

Wyżej wymienione trzy organizacje są w kontakcie z ZWZ.

#### F. Współpraca ZWZ z organizacjami politycznymi

Kwestie dotyczące ogólnej sytuacji politycznej na terenie okupacji niemieckiej oraz zagadnienia związane z współpracą czynników politycznych z ZWZ pozostawia delegat do specjalnego omówienia. Tutaj porusza jedynie momenty stojące w związku z wciąganiem poszczególnych organizacji wojskowych do ZWZ, przeszkody na drodze do konsolidacji organizacji wojskowych na terenie Kraju.

Fronde Komitetowi Porozumiewawczemu<sup>26</sup>, stworzonemu z dużym wysiłkiem przez Stolarskiego i Rakonia, robi tzw. Komitet Centralny Stronnictw Niepodległościowych<sup>27</sup>. PPS reprezentuje w tym Komitecie grupa B (22). Według oceny Oddziału propag. inf. Komendy Okupacji B. nie ma poważnego oparcia w terenie. Grupa D (23), która się nie podporządkowała B., jest w kontakcie z Rakoniem.

Grupa centralna N. D.<sup>28</sup> współpracuje z ZWZ na terenie Warszawy, Krakowa, Lublina i Kielc.

B (24) nie współpracował z ZWZ. Wpływy jego oparte były głównie na pieniądzach, jakimi rozporządzał w wielkiej ilości. Grupa „Siew”<sup>29</sup>, kierownik T(25) pozostaje w kontakcie z B (24), S (7) i B (22). Tymi kanałami wyciekło najwięcej

<sup>24</sup> „Miecz i Pług” — organizacja wojskowo-polityczna o obliczu nacjonalistycznym. Wchodziła w rozmaite „sojusze” organizacyjne, m.in. z OW „Wilki”, a następnie z NSZ. Uczestniczyła też w szerszym porozumieniu z udziałem m.in. „Gryfa Pomorskiego”, które doprowadziło do utworzenia nadbudówki politycznej owego porozumienia, zwanej Radą Obrony Narodowej (RON). „Miecz i Pług” stał się z czasem obiektem daleko posuniętej penetracji przez Gestapo, co doprowadziło do likwidacji niektórych osób z kierownictwa tej organizacji przez kontrwywiad AK w 1943 r.

<sup>25</sup> Organizacja „Grunwald” działała w tym okresie na terenie Pomorza, Poznańskiego i Śląska, grupując miejscowe elementy endeckie powiązane raczej nazwą i ideologią, nie zaś określoną strukturą organizacyjną.

<sup>26</sup> Komitet Porozumiewawczy, a ściślej — Polityczny Komitet Porozumiewawczy przy ZWZ, ciało polityczne złożone z przedstawicieli PPS, SL i SN. PKP powstał w lutym 1940 r., na miejsce działającej uprzednio przy SZP tzw. Rady Głównej Politycznej, używającej też nazwy Rada Obrony Narodowej. Przewodniczył PKP K. Pużak (PPS—WRN).

<sup>27</sup> Komitet Centralny Stronnictw Niepodległościowych, występujący też pod nazwą Centralny Komitet Organizacji Niepodległościowych był tworem politycznym grupującym elementy chadeckie i poszczególne frakcje SL i PPS. W pewnym sensie stanowił próbę galwanizacji w warunkach konspiracyjnych „frontu Morges”. Na czele KCSN (CKON) stało Biuro Polityczne, które usiłowało odgrywać rolę przeciwwagi PKP i występować w roli wyłącznego przedstawiciela linii politycznej gen. Sikorskiego w kraju i jego mandatariusza. Czołową rolę w KCSN (CKON) odgrywał inż. Ryszard Świętochowski. Współdziałał z nim m. in. Norbert Barlicki z lewicy PPS.

<sup>28</sup> Do czołowej ekipy kierowniczej endecji wchodził w tym czasie — adw. L. Nowodworski, prof. Staniszkis, adw. Trajdos, prof. Rybarski, Dębski.

<sup>29</sup> Grupa „Siew” wywodziła się z działającego przed wojną pod auspicjami sanacji „Związku Młodej Wsi «Siew»”. Po utworzeniu w 1940 r. Centralnego Kierow-



wiadomości o ZWZ. Delegat podaje przykłady. Instrukcję nr 2 Komendy Głównej ZWZ znał T. wcześniej niż Rakoń, przypuszczalnie od S (7), któremu treść jej podał jeden z kurierów przybyłych z centrali, prawdopodobnie K (26). Tak samo wcześniej politycy dowiedzieli się o nominacji Rakonia na Komendanta okupacji, niż sam Rakoń. Przy ogólnie panującym w sferach politycznych gadulstwie, konsekwencją było kompletne rozszyfrowanie ZWZ wraz z personaliami Rakonia i jego Sztabu, zanim nazwa ta doszła jeszcze do okręgów.

### G. Warunki pracy

Do kwietnia warunki pracy konspiracyjnej w Warszawie były dość dobre, w Krakowie gorsze, w Kielcach i Lublinie znacznie gorsze, w Łodzi bardzo złe (tam Komendant okręgu nie przebywa na tej samej kwaterze dłużej niż jeden dzień), tak samo bardzo złe warunki pracy organizacyjnej na całym terenie wcielonym do Rzeszy.

Od kwietnia, a szczególnie w maju, nastąpiło znaczne pogorszenie, masowa branka młodych chłopców i najładniejszych dziewcząt wprost z ulicy, tramwajów. Masowe aresztowania. Opinia publiczna jest tymi wypadkami sterroryzowana. Ludzie boją się stawać do pracy, z drugiej jednak strony przestają panować nad sobą.

Wywozi się młodzież w wieku 15—25 lat, element najzapalniejszy i stanowiący przyszłość narodu. Brana jest krew od dzieci do lat 14 na transfuzje dla żołnierzy niemieckich. Dawane są również zastrzyki niemowlętom, od których giną.

Sprawa zbiorowej odpowiedzialności stawiana jest przez Niemców jeszcze surowiej niż przedtem. Przykłady: Represje w powiecie łukowskim, gdzie spalono 5 wsi, reakcja na akcję Hubali w pow. opoczyńskim, w powiecie radomskim w związku z akcją Hubali rozstrzelano około 300 chłopów, mieszkańców wsi okolicznych<sup>30</sup>.

Wobec tych aktów gwałtu i represji można przypuszczać i takie jest przekonanie, że do zimy pozostanie na terenie protektoratu zaledwie połowa ludności, sterroryzowanej i zagrożonej widmem głodu, gdyż Niemcy coraz to bardziej rozszerzają organizację sekwestru płodów rolnych. Młodzież zagrożona wywozem do Niemiec chowa się już po lasach w strefie przygranicznej, czekając na przerzut.

Pytanie. Co robić z dziewczętami, zagrożonymi również wywiezieniem, czy je również ewakuować?

Innym poważnym zagadnieniem jest sprawa pomocy dla uchodźców z ziem wcielonych i z okupacji sowieckiej. To co było podane w przemówieniu radiowym dla Kraju o Czerwonym Krzyżu, który jakoby otrzymał fundusze na ten cel, to nie odpowiada rzeczywistości, pieniądze te nie doszły. Komitet Samopomocy Społecznej nie ma już żadnych funduszy. Tymczasem w toku dalszy masowy napływ uchodźców z okupacji sowieckiej i ziem wcielonych do Rzeszy.

#### Zasady konspiracji

Jak już wyżej wspomniano, nazwa organizacji ZWZ jest zakonspirowana przed szerszymi masami społeczeństwa, nawet przed organizacjami współpracującymi

nictwa Ruchu Ludowego „ROCH” demokratyczne elementy tej grupy, którym przewodził K. Banach, weszły w skład podziemnego SL.

<sup>30</sup> Informacje o represjach trudne do ścisłego ustalenia. W powiecie łukowskim dotyczą na pewno wsi Józefów (14.IV.1940 r.), gdzie okupant wymordował 189 osób, o innych zaś wsiach brak danych. Represje związane z działalnością mjr. Hubali dotknęły kilku wsi w powiecie koneckim. Całkowitemu zniszczeniu uległy — Królewiec (7.IV. — 68 ofiar), Skłoby (11.IV. — 228 ofiar), Huciska (11.IV. — brak danych o liczbie ofiar), częściowemu natomiast Adamów (7.IV. — 18 ofiar), i Małachów (7.IV. — 13 ofiar), co czyni łącznie, uwzględniając wieś Huciska, co najmniej 400 osób wymordowanych. (Zob. K. Leszczyński, *Pacyfikacja wsi [w:] Eksterminacja ludności w Polsce 1939—1945*. Wyd. Zachodnie, 1962).



z ZWZ, a nawet w łonie samej organizacji. Np. nazwy ZWZ nie zna Sztab Komendanta powiatu, zna ją tylko komendant powiatu.

Od 1 maja obowiązuje nazwa organizacji SSS (Stowarzyszenie Samopomocy względnie Samoobrony, zależnie od środowiska, Społecznej). Nazwa organizacji będzie co pewien czas zmieniana. Bezpośrednia łączność utrzymywana jest tylko na szczeblach wyższych Komend, nie ma jej już między komendami okręgów a komendami powiatów, za wiele ludzi wiedziałoby o jednym źródle dyspozycji.

Rozkazodawstwo pisemne również tylko na szczeblach wyższych komend, od szczebla okręg — powiat tylko rozkazy ustne, względnie hasła. Zasadą surowo przestrzeganą jest nie znać ani adresów, ani nazwisk właściwych, czy policyjnych, zwłaszcza nigdy tego rodzaju danych nie notować. Posiadanie zanotowanych nazwisk przy sobie traktowane jest jako równoznaczne ze zdradą. Delegat podaje przykład aresztowania kobiety za kilka zanotowanych adresów zagranicznych. Używać wolno wewnątrz organizacji tylko pseudonimów (często zmienianych), a kontaktować się wolno tylko drogą pośrednią, przez lokale konspiracyjne i przez zorganizowaną w tym celu pocztę. Inna zasada, surowo przestrzegana to że fakt aresztowania jednej osoby należącej do sieci organizacyjnej, musi za sobą pociągnąć zlikwidowanie całej sieci. Osoby, które więcej wiedzą, chodzą stale z trucizną, w pewnych wypadkach dosyła się truciznę do więzienia.

Ostatnie aresztowania, aczkolwiek nie były związane z wyspami organizacji, to jednak dotknęły już szereg osób związanych z organizacją.

Wielu ludzi sterroryzowanych metodami stosowanymi przez Gestapo, a nawet tylko obawą przed nimi, nie wytrzymuje. Przykład, aresztowany T (27) wydał własną żonę, kasę oraz wiele adresów. Tym bardziej usprawiedliwione jest wyposażenie ludzi w truciznę. Prowokacji na większą skalę jeszcze nie było. Niemniej jednak miały miejsce sporadyczne wypadki prowokacji w Krakowie, Białymstoku, Zakopanem. Na terenie Warszawy wydano już szereg wyroków. Tym pilniejszą staje się sprawa uregulowania sądów kapturowych.

*Nota.* Delegat przyjmuje do wiadomości wyjaśnienie ob. Heczki, że zasadnicze postanowienia w sprawie sądów kapturowych poszły już do Kraju, a ich procedura będzie omówiona szczegółowo w toku późniejszej konferencji<sup>31</sup>.

Najstraszniejsze jest gadulstwo ludzi nieopanowanych. Szczególnie wiele szkody robi gadulstwo kurierów przybywających z centrali do Kraju. Dotyczy to zarówno kurierów politycznych jak i kurierów organizacji wojskowej. Pod względem odpowiedniego doboru kurierów i emisariuszy grzeszyła również organizacja krajowa, co lojalnie delegat przyznaje. Jako jaskrawy przykład niedyskrecji kuriera podaje K (26). Również wiele szkody przyczynia gadulstwo ludzi przybywających z Kraju na Węgry, tłumaczy się odprężeniem i złudzeniem pełnego bezpieczeństwa. Sprawa wydania odpowiednich zakazów jest bardzo ważna. Na wyjaśnienie ob. Heczki, że odpowiednie zarządzenia były już niejednokrotnie wydawane i że sprawa zwalczania szkodliwego gadulstwa jest brana pod uwagę, Delegat wyraża opinię, że ze względu na bezpieczeństwo organizacji należy gadulstwo nieopanowane zwalczać jak najenergiczniej, ustalając odpowiedzialność karną bardzo surową. W wielu wypadkach bowiem gadulstwo pociągnąć może za sobą skutki równe zbrodni przeciwko bezpieczeństwu państwa.

<sup>31</sup> Publikowane przez nas Sprawozdanie nie obejmuje tej części konferencji. Działalność sądów kapturowych regulował zatwierdzony przez gen. Sikorskiego w maju 1940 r. Kodeks sądów kapturowych ZWZ. Sądownictwo podziemne i egzekutywa jego wyroków były zresztą przedmiotem aktów prawnych władz emigracyjnych również w późniejszym okresie.



*Sprawy sabotażu i dywersji*

Delegat zastrzega omówienie tych spraw stanowiących największą tajemnicę organizacji w sposób specjalnie poufny w gronie bardziej ograniczonym. Dla orientacji ogólnej uczestników konferencji podaje następujące ogólne dane z tego zakresu pracy organizacji.

Sabotażem i dywersją zajmuje się odrębna organizacja, oddzielona zupełnie od reszty organizacji ZWZ, zakonspirowana nawet na szczeblu Komendy Okupacji wewnątrz jej Sztabu<sup>32</sup>.

Organizacja ta pracuje efektywnie od miesiąca. Robota prowadzona jest w ten sposób, żeby odpowiedzialność za akty sabotażu i dywersji nie spadała na ludność polską. Tak np. po wypadkach spalenia wagonów z benzyną i wykolejenia pociągów byli rozstrzeliwani Niemcy. Oczywiście takie fakty osiągnąć można przez zachowanie jak największej tajemnicy odnośnie sposobów przygotowywania i przeprowadzania akcji, dlatego też ze względów konspiracyjnych Rakoń zdecydował nie przysyłać o tym meldunków na piśmie. Na razie akcja sabotażowa i dywersyjna prowadzona jest pod postacią sporadycznych wypadków. Przygotowana jest akcja na szeroką skalę.

*N o t a.* Ob. Heczko zapowiada, że jednym z zadań uczestników konferencji będzie wspólne przestudiowanie i omówienie wydanej przez Komendę Główną instrukcji w sprawie akcji dywersyjnej i sabotażowej.

## I. Sprawy wywiadu i kontrwywiadu

Kierownictwo wywiadem i kontrwywiadem jest w Sztabie Komendy Okupacji połączone w jedną rękę<sup>33</sup>.

Wywiad zorganizowany jest kompletnie na terenie okupacji niemieckiej [...]

Szczegółowych danych co do wewnętrznej organizacji wywiadu Delegat w pamięci nie ma, w każdym razie stwierdza, że na każdym szczeblu zorganizowane są komórki pracy wywiadowczej. Wiadomości są sprawdzane.

K.W. c zawiera w sobie następujące elementy:

Specjalna organizacja ochrony Sztabu Komendy i bezpieczeństwa organizacji,  
Kontakty w Gestapo.

Na razie na uboczu od właściwego aparatu wywiadowczego ZWZ stoi organizacja „Muszkietierów”. Usługi T(13) w dziedzinie K.W. ocenia Delegat jako dość dobre, natomiast w zakresie wywiadu jest to praca niepoważna, kontakty z GPU nieprawdziwe, dużo wiadomości plotkowych.

## J. Przygotowanie akcji zbrojnej

Już od grudnia wydawano oddziałom powstańczym rozkazy rozejścia się, z tym, by starały się zachować możliwość szybkiego zebrania się z powrotem. Pomimo tych rozkazów niektóre z tych oddziałów nie rozwiązały się i działały na własną rękę jeszcze przez dłuższy czas, np. oddziały powstańcze w Nowogródzkiem i na Polesiu, akcja H(12).

<sup>c</sup> K.W. — *Kontrwywiad*

<sup>32</sup> Chodzi tu o utworzony w kwietniu 1940 r. Związek Odwetu (ZO). Jego akcjami kierowały specjalne komórki KG i Komend Okręgów ZWZ (AK), wykonawstwo zaś należało do terenowych grup sabotażowo-dywersyjnych. Zadania ZO, wykruzonego w akcjach, przejął od przełomu lat 1942/43 Kedyw, do którego też przeszła część ludzi ZO.

<sup>33</sup> Szefem wywiadu w sztabie Rakonia był ppłk Wacław Berka ps. Brodowicz. Kontrwywiadem kierował Bernard Zakrzewski ps. Oskar, podporządkowany Berce.



Obecnie gotowych do akcji przeciętnie 100 do 200 ludzi na powiat. Ogółem na całej okupacji niemieckiej można liczyć na około 8000 ludzi uzbrojonych i gotowych do działania w ciągu 4, 5 godzin od chwili zaalarmowania. Nasylenie terenu tymi oddziałami bojowymi jest różne, kolejność największego nasycenia jest następująca: Warszawskie, Krakowskie, Kieleckie, Lubelskie, najmniejsze nasilenie: Śląsk, Poznańskie, Pomorze. Rozmyślnie nie powiększa się już tych ilości ludzi gotowych do natychmiastowej akcji w okręgach mających największy stopień nasycenia. Do pełnego rozwinięcia sił, tzn. łącznie z wchłonięciem i zaangażowaniem rezerw potrzeba 4—6 tygodni.

#### *Główne tezy planu operacyjnego*

Do dnia 15 czerwca miał Sztab Komendy Okupacji opracować całkowity plan operacyjny na podstawie studiów i raportów dowódców dyspozycyjnych. Do dnia 1 lipca ma być opracowany plan osiągnięcia pełnego rozwinięcia sił. Poza tymi podstawowymi przewidywaniami liczy się Rakoń z tym, że w razie zaistnienia możliwości działania zbrojnego można będzie rozszerzyć przygotowania poza ramy planów podstawowych. W zasadniczych tezach swoich plan działań zbrojnych na terenie okupacji niemieckiej uwzględniać musi 3 następujące ważne elementy:

1) Niemcy mają już opracowane zarządzenia dotyczące opuszczenia kraju. Fragmentaryczne rozkazy dla Landratów i Volksdeutschtów zostały przez organizację przechwycone. Z rozkazów tych wynika, że:

— Niemcy mają wyjść z Kraju zwarcie, nie tak jak w poprzedniej wojnie, w rozproszeniu i dezorganizacji,

— Volksdeutsche będą uzbrojeni, częściowo już są oddziały Selbstschutzu,

— wielki nacisk kładą Niemcy na możliwie kompletne zniszczenie wszystkiego, w razie konieczności opuszczenia Kraju. Dlatego też 1. punkt planu operacyjnego dotyczy bezpośredniej walki z Niemcami.

2) Postawa Sowieców. W drugim punkcie planu operacyjnego uwzględnić podział sił własnych powstańczych w ten sposób, że to, co znajduje się na lewym brzegu Wisły przeznaczone jest do bezpośredniej walki z Niemcami. To, co jest na prawym brzegu Wisły ma zorganizować osłonę przed Sowiecami. Są wszelkie dane po temu, że Sowieci w razie konieczności wycofania Niemców z Kraju mają zamiar wkroczenia na teren okupacji niemieckiej. Jest rzeczą jasną, że siły powstańcze nie mogłyby w tych warunkach walczyć równocześnie z obydwoma przeciwnikami. Na ten wypadek plan operacyjny przewiduje zejście po raz drugi pod ziemię i przygotowanie wybuchu powstania na moment przyjścia pomocy skutecznej z zewnątrz.

3) Wreszcie trzeci element to utrzymanie ładu wewnętrznego, ochrona i przejęcie pewnych obiektów, przejęcie administracji. Duża część tej pracy należeć będzie do Delegata Rządu, względnie Komisarza Cywilnego, którego jednak jeszcze nie ma.

*Nota.* Delegat zaznacza nawiasem, że obecnie nie ma na terenie Kraju wyraźnych kandydatów na stanowisko Delegata Rządu. Niedziałkowski, najpoważniejszy kandydat aresztowany, co do kandydatury Nowodworskiego<sup>34</sup>, to ma on duże szanse, ale jeszcze nie nastąpiło ostateczne porozumienie stronictw. W dzień wyjazdu Delegata miała ta sprawa być omawiana znów na posiedzeniu PKP.

Odnosnie punktu trzeciego zorganizowane już są częściowo uzbrojone załogi pewnych fabryk, zakładów przemysłowych w okręgu jasielskim, których zadaniem będzie niedopuszczenie do zniszczenia tych zakładów.

<sup>34</sup> Adw. Leon Nowodworski był członkiem kierownictwa SN, jedną z czołowych figur przedwojennej palestry.



### *Postulaty w związku z planem operacyjnym*

Na pierwszym miejscu stawia Rakoń pomoc lotniczą i to w następujących formach: masowe dostarczanie broni, bombardowania, wyrzucenie oddziałów desantowych, względnie lądowanie oddziałów lotniczych. W Kraju, z polecenia Rakonia, grupa specjalna lotników opracowuje zagadnienie użycia lotnictwa dla łączności z Krajem, dla zaopatrzenia i dla pomocy bezpośredniej w akcji zbrojnej.

Na oświadczenie ob. Radwana i ob. Heczki, że podobne studium zostało już pracowane w Sztabie Komendy Głównej i że w najbliższym czasie zostaną wysłani do Kraju oficerowie z instrukcjami regulującymi użycie lotnictwa na rzecz organizacji wojskowej w Kraju, delegat wyraża opinię, że wobec tego że szczęśliwie zbiegły się te dwie inicjatywy, sprawa pomocy lotniczej będzie szybciej rozwiązana. Zaznacza przy tym rzecz zasadniczej wagi, a mianowicie, że kwestia zaopatrzenia w materiały pędne może być załatwiona pozytywnie przez Kraj.

Wreszcie w związku z planem operacyjnym delegat poddaje pod rozważę pytanie: kiedy nastąpi walka z Niemcami? Rakoń sądzi, że nie dopiero wówczas, kiedy wojska polskie będą się zbliżały do Kraju. Zdaniem jego moment rozpoczęcia walki z Niemcami musi nastąpić szybciej, wówczas, kiedy siły niemieckie i ich morale zostaną wstrząśnięte. Na ten moment trzeba mieć przygotowaną możliwość bezpośredniego komunikowania się. Wtedy będzie też potrzebna jak najwydatniejsza pomoc lotnicza.

### K. Broń i amunicja

Stan pod tym względem przedstawia się gorzej niż przewidywano. W Krakowskim, Łódzkim, Poznańskim i na Pomorzu broni jest bardzo mało. W innych miejscach źle przechowana, nie można na nią liczyć, gdyż albo nie można do niej w ogóle dojść, albo też dojście do niej, jej odczyszczenie i zakonserwowanie jest połączone z dużym niebezpieczeństwem. Robi się co można w tym kierunku, ale trzeba mieć na uwadze, że Niemcy przeprowadzają bardzo skrupulatne rewizje, a w razie znalezienia broni stosowana jest bezwzględnie kara śmierci. Rkm, ckm i działka są w dość dużej ilości, ale przeważnie bardzo poniszczone. Dokładnych danych co do stanu amunicji Delegat podać nie może. Raporty Komenda Okupacji miała otrzymać dodatkowo z terenu na 15 maja. Środki wybuchowe są w dostatecznej ilości. Potrzeby: pistolety maszynowe, granaty ręczne, lekkie km, specjalny materiał dywersyjny (omówi oddzielnie).

Normalna dotychczasowa droga dostawy broni przez zieloną granicę nie da efektu stojącego w rozsądnym stosunku do potrzeb. Konieczne jest zorganizowanie dostaw lotniczych. Na terenie każdego województwa pracują grupy lotnicze, które mają ustalić warunki przyjmowania zrutek spadochronowych.

Jako możliwe źródło zdobywania broni wskazuje delegat zakup u Niemców. Kraków np. kupuje dużo broni i taniej niż kosztuje przerzucenie przez zieloną granicę. Koszt przeniesienia przez granicę jednego pistoletu wynosi około 50 pengő, Kraków płaci za 10 pistoletów 1000 zł. Zdobywanie broni na Niemcach jest wątpliwe, zaskoczyć ich będzie trudno, już dzisiaj mają pobudowane barykady na ulicach Warszawy. W dyskusji ustalono, że trzeba stosować wszystkie 3 możliwe drogi zaopatrzenia Kraju w broń: zakup u Niemców, transport lotniczy, przerzut przez zieloną granicę.

### L. Stan wyszkolenia

Zasadniczego szkolenia wojskowego nie ma. Bierze się ludzi do organizacji już przeszkolonych wojskowo. Prowadzi się natomiast specjalne kursy saperskie, męskie



i żeńskie, specjalne kursy dywersyjne. Szkolenie w zakresie radia nie było potrzebne, znaleziono dostateczną ilość speców przygotowanych. Szkolenia specjalnego w dziedzinie konspiracji nie prowadzi się, co najwyżej w formie szczątkowej, fragmentarycznej; wyszkolenie to zastępuje się odpowiednim doбором ludzi i odpowiednimi metodami pracy. W zakresie wywiadu jest specjalne szkolenie wywiadowców, szkolenie specjalnych obserwatorów, szkolenie w ochronie. Z usług policji polskiej korzystać nie można, gdyż jest ona kompletnie unieruchomiona i silnie nadzorowana przez Niemców. Dowód — ostatnie aresztowania komisarzy.

#### Ł. Sprawy pieniężne

Delegat podaje dane dotyczące daty 9 maja.

Sprawy pieniężne to cały dramat. Z olbrzymich sum zapowiadzianych z Paryża, około 23 mln zł, Rakoń otrzymał bezpośrednio 8 303 000. Z tego około 2 mln wymienione na młynarki<sup>35</sup>. U Korczaka jest 12 700 000 zł, z czego 8 mln zł traktowane jest jako zapas. Poza tym na melinach nadgranicznych są jeszcze porozmieszczane pewne sumy złotowe. Według objaśnień komendanta bazy „W”, częściowo wymienione. Wymiana pieniędzy połączona jest z dużym niebezpieczeństwem, szereg ludzi się przy tym wsypało. Rakoń więcej 500-setek wymieniać nie będzie, za duże ryzyko. Pozostało niewymienionych około 2 mln zł u Rakonia, u Ryszarda około 4 mln.

Z kwot dolarowych Rakoń otrzymał 9500 dolarów; Komendant Bazy „W” wyjaśnia, że 500 dolarów z zadysonowanych 10 tys. zatrzymał jeszcze u siebie. Co do przelewu 30 tys. dolarów, sprawa jeszcze nie zakończona. Rakoń prowadzi jeszcze rozmowy, uważa, że sfinalizowanie transakcji jest prawdopodobne. O transakcji z panią P. nic nie wie. Potwierdza oddanie przez Leona Rakoniowi 1200 gr złota.

Budżet miesięczny wegetacyjny przy dzisiejszym skromnym zakresie pracy, wg obliczeń Rakonia, wynosi około 2 mln zł, w przeliczeniu na dolary około 20 tys. dolarów. Na wydatki normalne, bieżące składają się wydatki wegetacyjne, wydatki na wywiad, łączność, zakup broni, wydatki na przekupywanie administracji niemieckiej, przygotowanie łączności zagranicznej.

Wydatki wegetacyjne obliczane są nadzwyczaj skromnie. Dla przykładu delegat podaje stawki płacy miesięcznej dla tych członków Komendy, którzy nie mogą normalnie zarobkować. Najwyższa płaca dla obarczonych rodziną 1000 zł, bez rodziny 700 zł. Gros płac członków organizacji po 120-150 zł, przy cenie kilograma masła 50 zł, są to stawki śmiesznie niskie. Trzeba się liczyć z koniecznością powiększenia wydatków wegetacyjnych. Powody tego są następujące:

- coraz bardziej pogarszające się warunki konspiracyjne zwiększają wydatki na stworzenie odpowiedniego alibi, na kwatery konspiracyjne, łączność itd.,
- coraz gorsze warunki znalezienia pracy i zaczeplenia ludzi w terenie;
- rosnąca fala represji zwiększa wydatki na pomoc rodzinom tych członków organizacji, którzy zginęli lub zostali aresztowani lub wywiezieni;
- rosnące potrzeby pomocy stałej dla obszarów wcielonych do Rzeszy;
- zaopatrzenie organizacji i pomoc społeczna dla okupacji sowieckiej;
- pomoc organizacjom luźno związanym z ZWZ.

Jak rosną wydatki, świadczy o tym, według oświadczenia delegata, sytuacja krytyczna na początku maja, kiedy zdawałoby się Rakoń rozporządzał znacznymi sumami pieniędzy. Musiał rozdać różnym organizacjom i instytucjom, które gwałtownie domagały się pomocy.

<sup>35</sup> Potoczna, żargonowa nazwa złotych okupacyjnych, od nazwiska prezesa Banku Emisyjnego prof. Młynarskiego.



Realne potrzeby pieniężne przy założeniu rozwinięcia pracy organizacji w takich rozmiarach, jakich wymaga poważne przygotowanie powstania zbrojnego, oblicza Rakoń na 4 mln zł miesięcznie.

Zaopatrzenie pieniężne powinno być regulowane w ten sposób, by Komenda mogła rozporządzać:

— 3-miesięczną dotacją na wypadek zerwania łączności,

— żelaznym kapitałem w wysokości 120 tys. dolarów na wypadek działań. Pieniądze te muszą być dostarczone z zewnątrz. Rozważano w Kraju możliwość zorganizowania napadów na kasy państwowe, ale wobec zasady zbiorowej odpowiedzialności myśl tę musiano odrzucić. Od ludzi w Kraju nie można większych sum wydostać, gdyż są wypompowani ze środków, zaś ludzie zamożniejsi są zupełnie sterroryzowani.

Co do przelewów, to są one możliwe, jeśli nie będzie tamy i zahamowania ze strony polityków, którzy mając wielostronne stosunki, mają tym samym większe możliwości wykorzystania źródeł przelewowych.

Ob. Radwan zapowiada omówienie oddzielnie spraw budżetowych; od razu jednak zaznacza, że wobec skromnych środków finansowych, jakimi Rząd rozporządza, nie uważa za możliwe oddanie organizacji środków pieniężnych w wysokości określonej przez Rakonia.

Delegat odpowiada, że suma 4 mln zł miesięcznie, wobec zakresu pracy i wielkich potrzeb jest śmiesznie mała; państwo może i musi znaleźć 50 mln rocznie, na utrzymanie wojska w Kraju.

#### M. Szczegóły organizacji wewnętrznej Sztabu Komendy Okupacji; personalia

a) Szef Sztabu — A(28) — równocześnie Szef Oddziału III Sztabu

b) Oddział I — Szef Oddziału S (29); Zastępca Szefa Oddziału — ob. Dokładny (30) był swego czasu wysłany przez Rakonia na teren Poznania, ale ponieważ się tam nie nadawał, został wycofany.

Referaty w Oddziale I:

— personalny; obsady delegat nie zna — zdaje się, że gros spraw personalnych załatwia ob. Dokładny<sup>36</sup>;

— dział kontaktów z organizacjami wojskowymi; kierownik — ob. Dokładny;

— dział kontaktów z organizacjami na prowincji; kierownik ob. Leszek (nazwiska delegat nie zna).

*N o t a.* Chciano wciągnąć B (31), ale nie chciał, poza tym były zastrzeżenia przeciwko niemu.

— dział kontaktów z organizacjami społecznymi;

— dział przygotowań materiałowych; kontakty ze społeczeństwem w zakresie pomocy materialnej dla organizacji wojskowej. Kierownik — ob. Ludwik (nazwiska delegat nie zna); dział ten ma odejść do Oddziału IV, który jest w trakcie formowania;

— dział więziennictwa; zakres pracy: treść badań, opieka nad więźniami, wydo-  
bywanie ich; pozostaje na luźnym kontakcie ze Sztabem;

— dział identyfikacyjny; zakres pracy: identyfikacja poszczególnych osób, względnie nowych organizacji, z którymi ma być nawiązany kontakt;

c) Oddział II Sztabu. Szef Oddziału: B (32) — bardzo solidny, spokojny, ostrożny.

— wydziałem wywiadowczym kieruje zastępca B (pseudonimu ani nazwiska delegat nie zna);

— wydziałem kontrwywiadowczym kieruje M (33).

<sup>36</sup> Prowadzenie spraw personalnych należało do kpt. Kumora, a następnie do Gorazdowskiego ps. Wolański.



Nota. O nominacji Rakonia wcześniej wiedziano w mieście niż sam Rakoń; wina Kornarskiego. On również rozkspirował Korczaka w Krakowie.

d) Oddział III Sztabu. Szef oddziału A (23); Zastępca Szefa O. III — B (34).

Referaty:

— dział broni i ludzi;

— dział sabotażu i dywersji; kierownik N (35), saper, dobry, nie wiadomo, czy będzie zatwierdzony na całość tego działu;

— dział operacyjny; kierownik T (36), cieszy się dużym zaufaniem, miał trudności z wzięciem się w warunki pracy konspiracyjnej;

— dział szkolenia i kursów specjalnych.

e) Oddział IV Sztabu — w trakcie formowania. Szef Oddziału zdaje się jeszcze nie zatwierdzony. Referaty:

— dział zaopatrzenia (bez broni i amunicji)

— dział sanitarny

— kwatermistrzostwo.

f) Oddział V Sztabu. Kierownictwo: ob. Bronka (37), dawna pracownica Instytutu Oświaty Pozaszkolnej, ob. Adam jako równorzędny i dublujący.

Referaty:

— dział lotnictwa. Kierownik — pułkownik lotnictwa (nazwiska ani pseudonimu delegat nie zna)<sup>37</sup>. Dział samodzielny, przygotowuje obecnie punkty lądowania i przyjmowania zrutek. Rozporządza specjalnymi grupami lotniczymi, przeprowadzającymi studia; studuje zagadnienia zdobycia lotnisk i samolotów, przygotowania zapasów benzyny, przygotowania potrzebnych grup lotniczych. Było kilka Łosi pochowanych po lasach, ale nie wiadomo, czy ich obecny stan jest taki, żeby je można było wykorzystać. Rakoń ma zamiar przysłać na bazę lotnika celem uzgodnienia szczegółów w zakresie nawiązania łączności lotniczej.

— dział łączności radiowej. Kierownik S (39) ma kontakty z PAST. Studium podstuchu i unieruchomienia łączności, sprawy łączności telegraficznej, zagadnienie niszczenia łączności. Łączność z Bazą „W” dobra, Paryż słyszy bezpośrednio; robione są starania, żeby móc porozumieć się bezpośrednio z Paryżem — kwestia odpowiedniego sprzętu. Zapoczątkowana korespondencja z Leszkiem. Posiada sprzęt i obsługę na wszystkie 5 okręgów. Sprzęt typowy — aparaty wmurowane w ścianę tak, że nie mogą być łatwo znalezione; chodzi o przysłanie dobrego technika konstruktora radiowego dla pomocy w budowie sprzętu; chce iść Bu (40) z Bazy — bardzo dobry, ale trzeba dać Bazie „W” innego na to miejsce

— dział ochrony. Zakres pracy: ochrona lokali łącznościowych, ochrona zebrań i spotkań; kieruje dawny bojowiec z 1905 r. (nazwiska ani pseudonimu delegat nie zna); w skład oddziału wchodzi młodzież i trochę żandarmów zawodowych; przy oddziale zorganizowane są grupy egzekucyjne

— dział przejść granicznych. Kierownik ob. Klemens (nazwiska delegat nie zna); przejścia na Węgry organizuje zasadniczo Kraków; niezależnie od tego Komenda Okupacji ma swoje specjalnie zarezerwowane i zakspirowane etapy i przejścia; obecnie przejścia na Węgry są łatwiejsze niż przejścia na stronę okupacji sowieckiej

— dział gospodarczy; głównym zadaniem organizowanie lokali i kwater organizacyjnych posiadających dobre alibi

— dział personalny i szkolenia specjalnego w służbie łącznikowej; kierowniczką z P.W.<sup>38</sup> (nazwiska ani pseudonimu delegat nie zna); pracuje 72 kobiety

<sup>37</sup> Plk Adamecki, ps. Stary Bocian.

<sup>38</sup> Przystosowanie wojskowe (PW).



— dział szyfrów; kierownicza M (41).

— dział łączności zagranicę; kierownicza M (42), już sygnięta.

Nota. W jakiś sposób jej adres, który był podawany wyłącznie na łączność, został wydany na pieniądze. Sypnął ją kurier z Rzymu.

— dział łączności z prowincją; kierownicza W (43) z P.W.

Nota. P.W. jak się w czasie wojny niezbyt spisało, tak teraz daje wszędzie pierwszorzędą obsadę.

— kancelaria.

g) Dział propagandowo-informacyjny. Kierownik K.S.(44). Rakoń miał początkowo co do niego zastrzeżenia, jednak później dzięki wykazanej przez niego umiejętności dogadania się z politykami, nabrał przekonania do niego i ocenia go pozytywnie. Osoba K.S. dała impuls do rozwinięcia ogólnej dyskusji na temat obsady personalnej Komendy Okupacji.

Ob. Radwan podaje do wiadomości zastrzeżenia co do osoby K.S. zakomunikowane przez K (26) i Leona (45).

Delegat: Rakoń, o ile mógł mieć zastrzeżenia odnośnie K.S., to tylko co do jego powolności w pracy. Opinia delegata o K.S. jest następująca: daje w zakresie politycznym szereg trafnych i prawdziwych informacji. By dać pełną odpowiedź, musiałyby się wiedzieć, które stronnictwa i jakie stawiają zarzuty.

Ob. Radwan podkreśla, że zastrzeżenia nadchodziły wielokrotnie do Naczelnego Wodza, zresztą nie tylko co do osoby K.S., ale również co do J (21), co do A (28), co do S (46), K (47) i jeszcze innych.

Delegat: J. był zaangażowany w robotę tylko na próbę; miał być komendantem Okręgu Warszawskiego; okazał się do niczego i jeszcze przez Stolarskiego, jako ówczesnego komendanta ZSP został zlikwidowany; S. — nigdy w organizacji nie był. K. — nie ma na terenie Lwowa; nigdy nie miał kierowniczego stanowiska.

Nota. Na terenie Lwowa istnieją właściwie obecnie dwa ZWZ; jedna organizacja Żuka zasadzona ręką Komendy Głównej i druga — organizacja Trzaski (48), który działał z polecenia Stolarskiego. Klimek pojechał na jakieś 10 dni przed Stolarskim, by te sprawy uporządkować; prawdopodobnie został aresztowany<sup>a</sup>. Organizowanie próby odbicia Stolarskiego nie udało się z powodu szybkiego tempa, w jakim go wywieziono. Obecnie prawdopodobnie w więzieniu w Mikołajewsku.

Co do Boruty-Spiechowicza, to wiadomo tylko, że ranny chował się w górach; prawdopodobnie zmarł gdzieś w jakiejś kryjówce nad granicą<sup>39</sup>.

Odnośnie zastrzeżeń co do osoby A — delegat opinii Rakonia jako definitywnej podać nie może. Przekaze je Rakoniowi. Natomiast co do A., to może z całą stanowczością oświadczyć, że Rakoń traktuje A. jako człowieka niezbędnego. Rakoń do dawnych ludzi i rzeczy jest nastawiony negatywnie; natomiast co do A. — opinia jego jest wyraźna: dobrze pracuje. Zresztą opinie o sprawach i ludziach zmieniają się w obliczu śmierci; przykładem porozumienie i współpraca N.D. z PPS. Mogą być zarzuty tylko ze strony jednostek. W tych trudnych warunkach pracy, jakie istnieją obecnie w Kraju, opinia społeczna nastraja się raczej na szerokość, wobec możliwych dużych strat; a w Kraju liczą się poważnie z możliwością straty połowy ludzi. Trudno znaleźć ludzi, szczególnie w wojsku, którym nie można by nic zarzucić. A. początkowo miał kontakty z grupami młodzieży P (49); później je zerwał i nawiązał stosunki z młodzieżą harcercską; z czynnikami sanacyjnymi kontaktu nie ma; wcale nie wchodzi w sprawy polityczno-społeczne poza pracami

<sup>a</sup> Za nim wyszedł Stolarski i w początkach marca został również aresztowany (dopisek w tekście — J. Z.)

<sup>39</sup> Wiadomość nieprawdziwa. Gen. Boruta-Spiechowicz został aresztowany przez władze radzieckie. W Instrukcji Nr 1, przyniesionej przez Konarskiego przydzielono mu funkcję komendanta obszaru Nr 2 (Białystok), którego jednak nie objął.



czysto wojskowymi. A. wytrzymuje bardzo dobrze warunki życia konspiracyjnego; jego syn jest aresztowany, bity i zmuszany przez Niemców, by wyjawiał adres ojca. Pomimo ciągłego niebezpieczeństwa aresztowania A. prowadzi pracę z zupełnym spokojem. Jako Szef Sztabu równoważy swoim spokojem w dużej mierze zapalczyczość Rakonia. Nie jest wprowadzony w sprawę polityczno-społeczne; nie jest zastępcą Rakonia, a tylko jego Szefem Sztabu, czysto fachowym — wojskowym.

h) Dział finansowo-kontrolny. Kierownik T (50); zakres pracy: przyjmowanie i przechowywanie pieniędzy, wymiana, kontrola gospodarki pieniężnej. Obecnie z każdej sumy otrzymywanej spisuje się protokół. Do kontroli pociągnięty jest czynnik społeczny w postaci Komisji Kontrolnej w składzie: N (51) plus 2 osoby ze sfer niezainteresowanych, należące do kół politycznych i finansowych.

#### N. Sprawy różne

Delegat przy okazji omówienia pracy Oddziału V sztabu podaje szereg różnych danych z zakresu służby kurierskiej. Do Lwowa wysłanych było od stycznia 12 kurierów z Warszawy. Na stronę sowiecką wysłanych zostało ogółem 23 osoby; z tego doszło 14, wróciło 6 osób. Z okupacji sowieckiej do Warszawy doszło 15 osób, powróciło z powrotem 5 osób.

Nota. Ponieważ z Warszawy kurierzy kierowani byli do organizacji Trzaski, nie można było tych danych skonfrontować z danymi Delegata Zuka.

Łoziński próbował raz przejść koło Zamościa; miał próbować drugi raz koło Przemyśla; powinien już być we Lwowie. Ob. Prawdzic i Polesiński stwierdzają brak wiadomości co do losów Łozińskiego. Kurierzy wysłani przez Rakonia do Centrali: Wierzbą (52), Leon (45), Rybka (37) — wszyscy doszli.

L.S.(53) — podający się za kuriera nie miał żadnych zleceń od organizacji; podejrzany jest o defraudację około 20 tys. zł i 800 dolarów. Fakt defraudacji stwierdza kategorycznie, nie może tylko ustalić dokładnie sumy.

D.-C. (54) — Rakoń z niego zadowolony jako z organizatora informacji; nie był żadnym kurierem, ani emisariuszem, delegat nie może kategorycznie stwierdzić, czy D.-C. otrzymał od Rakonia polecenie zorganizowania placówki łącznikowej informacyjnej — raczej nie. Opinia o D.-C. — bezwzględnie lojalny i wierny ZWZ.

K (26) — opinia o nim; bardzo inteligentny i zręczny kurier; dyskwalifikuje go niedyskrecja i lekkomyślność; ob. Polesiński potwierdza, że K. na terenie Bazy zachowywał się niepoważnie, upijał się, popełniał niedyskrecje. Potrzebuje dużo pieniędzy; w Warszawie wyłacono na jego polecenie pewnej osobie 50 dolarów — sprawa podejrzana, czy uczciwa. Zarówno delegat jak i ob. Polesiński wypowiadają się stanowczo przeciwko używaniu dalej K. jako kuriera, a nawet przeciwko wykorzystywaniu go na Bazie. [...]

Przygotowanie bezpośredniej łączności radiowej z Warszawy z Centralą jest sprawą konieczną i pilną na wypadek zerwania innej łączności. Stwierdzono, że są robione próby obustronne; ustalono dalsze kroki w tym kierunku.

Sprawa przerzutów przez granicę. Przerzut oficerów: można przerzucić około 50 oficerów miesięcznie; ustalone są hasła z Bazą. Wiąże się ta sprawa z opłacaniem placówek przerzutowych; ludzie nie mogą żyć za 200 zł miesięcznie.

Ob. Polesiński obiecuje dla ewakuacji młodzieży zorganizować 8 niezależnych placówek; rozmieszczenie ich poda do wiadomości Rakoniowi po zainstalowaniu.

Trudności komunikacji z Leszkiem z Rumunii. Dwoistość dróg i dwoistość adresów do różnych organizacji. Ustalono adresy i dano polecenie alimentowania Lwowa również przez Romka w porozumieniu z Bolkiem.



Komunikacja z Wilnem z Warszawy jest bardzo trudna; granica litewsko-sowiecka jest trudniejsza niż niemiecko-sowiecka. Wymiana poczty z okupacją sowiecką i Wilnem odbywa się raz na miesiąc w rejonie pogranicza obu okupacji.

*Referat Delegata okupacji sowieckiej ob. Ludy*

Podaje stan organizacji z dnia 19 kwietnia 1940 r., tj. z dnia, w którym opuścił Leszka [...]

*2. Sytuacja ogólna pod okupacją niemiecką — referuje ob. Rybka.*

W Generalnym Gubernatorstwie wskutek napływu uchodźców z obu stron, tj. z ziem inkorporowanych do Rzeszy oraz okupacji sowieckiej, panuje duże przedludnienie. Swoboda poruszania się w granicach gubernatorstwa dość duża, oprócz pasa pogranicznego, gdzie są obostrzenia. Warunki aprowizacyjne pogarszają się stale, grozi głód. Klęską narodową grozi wywożenie młodzieży męskiej i żeńskiej od 15 do 25 lat.

Zasada odpowiedzialności zbiorowej: w powiecie łukowskim spalono w drodze represji 5 wsi, były wypadki wrzucania kobiet i dzieci do ognia; w powiecie radoskim w związku z akcją Hubali rozstrzelano wszystkich mężczyzn od 14 roku życia z okolicznych wsi.

Ciągle aresztowania osób eksponowanych. Stosowane są również aresztowania prewencyjne; czasem przyjmują one formę masowych aresztowań. Wywożenia chłopów z ziem wcielonych nie było. Inteligencja natomiast i ziemiaństwo zostały wywiezione w całości; największe nasilenie wywozu Polaków wykazały Łódź, Grudziądz i Bydgoszcz.

*Strona polityczna pracy w Kraju.* Trzeba, żeby rząd na emigracji umiał wczuć się w sytuację istniejącą w Kraju. Leitmotiwem pracy w Kraju jest dla wszystkich hasło odzyskania niepodległości, rozgrywki polityczne odłożono na dalszy plan. Kraj oczekuje od emigracji pomocy w dziele konsolidowania społeczeństwa; wszelkie próby rozdzielenia, różnienia między sobą partii są przyjmowane wrogo przez Kraj. Kraj stoi przed wielkim niebezpieczeństwem, liczy się z możliwością wytracenia połowy ludności przez okupantów. Gdyby jeszcze nad Krajem miała zawisnąć groźba wojny domowej na tle różnic społecznych czy politycznych, byłoby to już największym nieszczęściem dla narodu. Kraj nie chce dopuścić do tego. Społeczeństwo w Kraju nie zwala winy za klęskę jedynie i wyłącznie na były rząd, ale również i na barki samego społeczeństwa, na jego bierność. Dlatego też społeczeństwo obserwuje rząd emigracyjny z dużym niedowierzaniem, Wiadomości dochodzące do Kraju o rządzie emigracyjnym nie wzmacniają zaufania do niego. Głosy o wielkich pensjach. Przesyłanie do Kraju dużych sum pieniężnych prywatnie, po 60—80 tysięcy złotych, z poleceniem zakupu kilimów, hipotek itd. Dużo pieniędzy przeznaczonych na cele publiczne nie doszło do właściwego przeznaczenia.

Dwa żądania Kraj wysuwa z bezwzględną stanowczością:

1) Kraj chce mieć głos przy decydowaniu o formie jego rządu; a więc postulat bezwzględnie uczciwych wyborów po wojnie;

2) Kraj chce mieć głos przy decydowaniu o jego granicach. Jeżeli chodzi o prądy społeczne nurtujące w społeczeństwie to na pierwszy plan wysuwa się tutaj zagadnienie środowiska robotniczego, staje się ono coraz bardziej uświadomione; oczekuje Polski sprawiedliwej, stworzonej i rządzonej według własnej ideologii. Jest to zagadnienie tym ważniejsze, że trudno przewidzieć, jakie jeszcze wpływy odegrają rolę w Polsce, znajdującej się między czerwoną Rosją a czarną Hitlerią. Delegat podkreśla, że w Kraju przeżywa społeczeństwo duży kryzys zaufania; autorytety firmowane padły razem z państwem. Wszyscy do wszystkich i do



wszystkiego podchodzą nieufnie. Dlatego też zagadnienie zaufania staje się zagadnieniem podstawowym. A zaufania w Kraju nie zdobędzie się na podstawie dawnej legitymacji, trzeba się teraz czymś „wykazać”. Stąd pochodzą obecne głosy wsi, że trzeba było wcześniej wziąć kłonicę. Do Kraju tymczasem dochodzą głosy o fa-langach młodych ludzi w urzędach państwowych na emigracji, odgłosy o rozgrywkach politycznych na terenie emigracji — w sumie wszystko to nie wzbudza zaufania.

*Stronnictwa polityczne.* Najbardziej skonsolidowana i przygotowana do pracy politycznej jest PPS, gdyż przyszła do pracy z gotową strukturą organizacyjną w postaci związków zawodowych, poza tym prześladowana przez dawne rządy, miała już nawyki konspiracyjne. Wreszcie w związku z obroną Warszawy i Gdyni posiada duży kredyt moralny w społeczeństwie oraz niemal zupełne kierownictwo pozostałe na terenie Kraju.

Stronictwo Ludowe — bez wyraźnego kierownictwa, rozbite na grupki.

Narodowa Demokracja — rozbita na wiele ugrupowań.

Partia Pracy, Stronictwo Demokratyczne — tych ugrupowań nie można brać poważnie, jeśli chodzi o teren całej Polski. Młodzi narodowcy łączą się grupami.

Ogólne nastawienie partii: odłożenie na bok egoizmów partyjnych; jednak istnieją duże trudności w dojściu do międzypartyjnego porozumienia w dziedzinie politycznej. Z trudem udało się Rakoniowi te trudności pokonać i stworzyć międzypartyjne porozumienie trzech głównych stronnictw w dziedzinie pracy wojskowej; początkowo przedstawiciele różnych stronnictw nie chcieli w ogóle zasiąść przy jednym stole obrad; obecnie współpracują. Chodzi teraz o to, czy pociągnięcia rządu emigracyjnego pomogą do konsolidacji. Jeśli nie, wówczas grozi duże niebezpieczeństwo, że poszczególne partie pójdą własnymi drogami i zaczną tworzyć własne partyjne organizacje państwowe. Partie porozumienia zgodziły się już oddać Rakoniowi swoich ludzi do ZWZ. Jest to w obecnej chwili najważniejsze zagadnienie. Stosunku polityków do uchwały rządu z 16 i 17 marca o Delegatach Rządu w Kraju<sup>40</sup> delegat Rakonia nie zna, gdyż sprawa przyszła do Warszawy bezpośrednio przed jego wyjazdem. Rakon obawia się braku bezpośredniego kontaktu z Komitetem Porozumiewawczym stronnictw. Kontakt ten ze względu na rozwój i pracę organizacji wojskowych jest konieczny. Nie ma przecież w kraju żadnych oficjalnych ośrodków werbunkowych; ludzie przychodzą do organizacji za pośrednictwem stronnictw i ugrupowań, za pośrednictwem tychże stronnictw i ugrupowań odbywa się również zaspokajanie innych potrzeb organizacji wojskowej; dlatego trzeba z nimi mieć kontakt stały i bezpośredni. Poza tym Delegat podkreśla, że osiągnięcia Rakonia w dziedzinie konsolidacji partii i zaufania stronnictw do niego eliminowało niebezpieczeństwo rozgrywek zbrojnych politycznych. Tymczasem, jeśli chodzi o pociągnięcia konsolidacyjne rządu na terenie Kraju, trzeba stwierdzić, że nie przejawiały się one dotychczas w formie pozytywnej. Przeciwnie, krążą pogłoski, jakoby rząd wydał zarządzenie zabraniające wysyłania do Kraju pewnych pism polskich wychodzących na emigracji. Delegat podkreśla, że mówiąc o rządzie, wylacza Wodza Naczelnego i Komendanta Głównego ZWZ, do

<sup>40</sup> Wspomniane uchwały przewidywały istnienie Głównego Delegata rządu polskiego na emigracji, a obok tego sieci delegatów terenowych. Sprawa do kogo należy mianowanie delegata — do rządu, czy też do PKP spowodowała ostry konflikt między oboma tymi ośrodkami, trwający do jesieni 1940 r., to znaczy do rozwiązania powołanej przez PKP i KG ZWZ w kraju tzw. delegatury zbiorowej, rodzaju dyrektoriatu złożonego z przedstawicieli tych instytucji i nominacji na delegata głównego Cyryla Ratajskiego.



których zaufanie w Kraju jest bezwarunkowe i niezachwiane. Podpisy obydwu generałów<sup>41</sup> na dokumentach przesyłanych do organizacji wojskowej w Kraju były bardzo szczęśliwym rozwiązaniem, przecinającym wszelkie możliwe plotki.

*Stanowisko Rakonia w sprawie Delegata Rządu w Kraju* jest następujące: Komisarz Cywilny, który by w sprawach wojskowych podlegał bezwzględnie Komendantowi Wojskowemu; z chwilą nadejścia momentu wybuchu powstania zbrojnego musi zostać podporządkowany Komendantowi Wojskowemu w zupełności.

Wobec tego, że sprawa konsolidacji partii politycznych została wyrwana z ręki Rakoniowi, powstaje teraz przed ZWZ zagadnienie, czy partie będą na tyle dojrzałe, że zrezygnują z przygotowania rozgrywek partyjnych; obecnie wyczuwa się, że apetyty partyjne raczej rosną. Zamianowanie Delegata Rządu oceniane jest przez partie jako wyraz braku zaufania ze strony czynników politycznych emigracyjnych do ZWZ. Delegat stawia pytanie: czy tak jest w rzeczywistości?

W związku z powyższym pytaniem delegat charakteryzuje stosunek partii politycznych do ZWZ tak, jak się on przedstawia w ostatnim okresie czasu. Deklaracja o współpracy z ZWZ dana była już przez nowe obsady personalne kierownictwa partii politycznych (po aresztowaniu starych kierowników). Od ostatnich 3 do 4 tygodni (delegat precyzuje mniej więcej od połowy kwietnia do 9 maja) można było zaobserwować pewne zmniejszenie się autorytetu ZWZ w terenie. Powody tego nie są znane, ale delegat jest zdania, że objaw ten wiąże się właśnie z uchwałą rządu o delegatach Rządu w Kraju, albowiem spotykano się w terenie z charakterystycznymi pytaniami w rodzaju: „czy wy macie jeszcze prawo zajmowania się kwestią konsolidacji partii politycznych”? Z drugiej strony coraz to wypływają w terenie samozwańczy przywódcy, legitymujący się rzekomymi pełnomocnictwami danymi przez rząd. Tak np. Z (69) podaje się za pełnomocnika i człowieka zaufania rządu upoważnionego do organizowania i uzgadniania pracy politycznej i wojskowej. Wciąż krążą coraz to nowe pogłoski o pełnomocnictwach przychodzących z emigracji dla różnych ośrodków i osób. To wszystko komplikuje niezmiernie pracę organizacyjną w sensie politycznym, a utrudnia ZWZ współpracę z czynnikami politycznymi.

Ob. Polesiński daje obraz sytuacji ogólnej na terenie okupacji niemieckiej, tak jak wygląda ona w oczach Komendanta Bazy, stykającego się z tymi sprawami dość bezpośrednio.

Na wstępie zwraca uwagę na zniekształcanie wiadomości przynoszonych z Kraju przez emisariuszy i kurierów. Bardzo często u ludzi niewyrobionych po drodze z Kraju do Paryża następuje pewnego rodzaju przewartościowanie pojęć pod wpływem orientowania się w stosunkach panujących na emigracji; ludzie ci zaczynają przedstawiać sprawę Kraju w sposób taki, jaki odpowiadałby życzeniem emigracyjnych sfer kierowniczych, chcą się im po prostu przypodobać, czy też wkupić się w łaski. W dużym skrócie można sytuację na terenie niemieckiej okupacji ująć w obraz następujący: Sfery robotnicze, początkowo zdecydowanie wrogie w stosunku do okupanta. Trzeba się jednak liczyć z tym, że wymogi życia muszą je nagiąć w kierunku ustępstw. Rzemiosło początkowo ustosunkowało się pozytywnie do Niemców, później wskutek represji nastąpił odwrót. Chłop początkowo był zadowolony z koniunktury; w miarę zaostrzenia akcji rekwizycyjnej i represyjnej nastąpiła na wsi zmiana nastrojów. Inteligencja przybita klęską i utratą pracy, przejawiała na ogół mało inicjatywy w organizowaniu pracy w kraju. Ziemiaństwo — bardzo ruchliwe i czynne.

<sup>41</sup> Chodzi tu o podpisy generałów — Sikorskiego i Sosnkowskiego.



Życie polityczne na terenie Kraju — w zaniku. Przywódcy aresztowani; programy polityczne nie zostały przerobione, nie przystosowane do nowych warunków życia Kraju. Nawiększą bezsprzecznie koniunkturę ma PPS.

Co się tyczy tzw. mas, to trzeba stwierdzić, że żadna z partii firmowanych nie rozporządza nimi. Masa zaczęła uciekać od polityków, gdyż nie potrafili oni powiedzieć, w jaki sposób zdobyć z powrotem Polskę. To stworzyło dobrą koniunkturę organizacjom wojskowym i tym się tłumaczy ich duża ilość, powstała zaraz po wojnie na terenie Kraju. Najsilniej rozbita jest ND. Stronnictwo to nie chce się wiązać zdecydowanie z ZWZ, dotychczas ma swoje własne organizacje wojskowe, zresztą prowadzone naiwnie pod względem konspiracyjnym; organizacje te przedstawiają niewiele pod względem ich wartości wojskowej. Nastawienie ND do rządu: dwa czołowe nazwiska gen. Sikorskiego i gen. Sosnkowskiego. Negatywnie do nich ustosunkowują się skrajne prawe odłamy ND na tle sprawy żydowskiej. ND wpływów u dołów nie ma. PPS również w tych [trzech? — J.Z.jodłamach: B (70), D (71), Z (72). Ludowcy — w rozbięciu na wiele grup, prowadzonych przez szereg małych „führerów”.

Wpływ emigracji na Kraj: na Węgrzech od lutego zaczęły się tworzyć ekspozytury stronnictw politycznych. Ekspozytury te nie współpracowały z Komentantem Bazy, natomiast spowodowały i powodują dużo zamieszania na Węgrzech i w Kraju. Zaczął się dziki wyścig delegatów wysyłanych przez różnych polityków do Kraju. Referent śmie twierdzić, że właśnie wysłańcy rozbijają konsolidację polityczną Kraju. Największe nasilenie ruchu emisariuszy politycznych przypada na początek kwietnia, co wskazywałoby na słuszność tezy wysuniętej przez Delegata okupacji niemieckiej, że zmniejszenie autorytetu ZWZ w terenie wiąże się z pojawieniem się na terenie Kraju falangi mandatariuszy politycznych.

Ob. Rybka zgadza się na ogół z obrazem sytuacji przedstawionej przez ob. Polesińskiego z tym zastrzeżeniem, że nie ma żadnego sprawdzianu, który by wskazywał wyraźnie powody zmniejszenia się możliwości konsolidacji organizacyjnej na terenie Kraju. Delegat jest skłonny szukać raczej odpowiedzi na te pytania u nas.

Na zebraniach PKP omawiane były przede wszystkim sprawy dotyczące współpracy organizacji politycznej z organizacją wojskową. Delegat stwierdza, że stwierdza się usiłowania ze strony dawnych sfer sanacyjnych pracy na terenie Kraju, ale nie mają one żadnych szans powodzenia; straszaka sanacyjnego nie ma obecnie na terenie Kraju. Jedna robota, którą trzeba brać poważnie — to Poniatowszczyzna na terenie Lubelskiego<sup>42</sup>.

Ośrodki komunistyczne na terenie okupacji niemieckiej: idzie duża robota na terenach inkorporowanych — Górny Śląsk, Zagłębie Sosnowieckie, poza tym Siedleckie i w ogóle pogranicze z Sowietami. Na terenie Niemiec Sowiety finansują 56 komórek komunistycznych<sup>43</sup>.

Bardzo silnie rozwija się akcja ukraińska na terenie okupacji niemieckiej; stanowi to dla nas znaczne utrudnienie kwestii ukraińskiej. Stworzenie legionu ukraińskiego przy wojsku polskim. Co się tyczy sprawy żydowskiej — delegat jest zdania, że wprowadzenie Żyda do rządu emigracyjnego ułatwiłoby sytuację naszą w stosunku do państw zachodnich. Delegat zastrzega, że jest to jego opinia osobista

<sup>42</sup> Juliusz Poniatowski — profesor, inspirator prosanacyjnych prądów w ruchu chłopskim, akcentujących racjonalną gospodarkę rolną.

<sup>43</sup> Informacja o niepoważnym charakterze. Ówczesny stan służby informacyjnej ZWZ, zwłaszcza na terenie Niemiec, nie daje podstaw do przypisywania jej aż tak dokładnych wiadomości.



(nie Rakonia), być może stawiająca sprawę w sposób jaskrawy, ale uważa, że trzeba ją wypowiedzieć jako przeciwwagę innych głosów dochodzących z okupacji niemieckiej.

Ob. Prawdzic dodaje do poprzednich charakterystyk sytuacji wewnętrznej w Kraju następujące punkty:

1) Silna akcja komunistyczna na terenie Niemiec, która przesiąka na teren naszego Śląska.

2) Kraj jest doskonale poinformowany o wszystkim, co się dzieje na terenie Paryża w naszym świecie emigracyjnym. Do Kraju dochodzą odgłosy o trudnościach stawianych Sosnkowskiemu na terenie Paryża, co odbija się w sposób ujemny i zwiększa trudności ZWZ na terenie Warszawy w stosunku do ugrupowań politycznych.

3) Społeczeństwo polskie na okupacjach demokratyzuje się (nie radykalizuje); dużą rolę w przeobrażeniach społeczeństwa odgrywają wpływy niemieckie — propaganda wyszydająca wszystko, co było w dawnej Polsce. Na tle smutnych doświadczeń sprzed wojny rodzi się niechęć do biurokracji. Trzeba się liczyć z tym, że trudno będzie odzyskać zaufanie społeczeństwa do urzędników; stosunek dawny musi się zmienić, musi się dać Krajowi zapewnienie, że metody rządzenia będą zmienione, że nie biurokracja będzie rządzić, że będziemy mieli typ nowego, inaczej wychowanego urzędnika (typ angielski).

4) Fluktuacja stosunku Niemców do zagadnienia ukraińskiego. Obecnie od 4 tygodni daje się zauważyć ponowne nasilenie proukrainizmu: forsowanie ukraińskiego szkolnictwa, spółdzielczości, forytowanie przy dawaniu pracy, powierzanie ukraińskim oddziałom ochrony granicy ze Słowacją i Węgrami, nasycanie urzędów na okupacji Ukraińcami; w ogóle faworyzowanie na każdym kroku elementu ukraińskiego.

Ob. Radwan stwierdza:

1) Przy organizowaniu nowego życia polskiego idziemy w kierunku wyrównania w dół (Ob. Rybka: „Kraj chce mieć dowody tego”). Nie będziemy się spierać o określenie czy jest to „demokracja” czy „radykalizacja”;

2) Straszaka sanacyjnego nie należy się obawiać, ale nie wolno go też lekceważyć. Czynniki ten nie ma wprawdzie głosu ważnego na terenie Kraju, ale stara się usilnie wszędzie szkodzić, oczerniając obecny rząd, a starając się wybielić dawnych;

3) Sprawa konsolidacji stronnictw politycznych na terenie Warszawy i Krakowa; ob. Radwan zapytuje, czy prawdą jest, że Narodowa Demokracja doszłusowała do współpracy tylko pod naciskiem konieczności, jedynie ze względów taktycznych.

Ob. Rybka. N (73) S (74) zgłosili od razu chęć współpracy z ZWZ, ale zostali zdezawuowani przez swoje własne stronnictwo. Później Stronnictwo Narodowe przyciągnęło ze względów taktycznych, aby nie pozostać poza nawiasem zorganizowanego życia polskiego.

N (75) był od początku w radzie obrony Warszawy i kilkakrotnie wpływał osobiście na odłożenie decyzji poddania miasta; stale podtrzymywał ducha na ostatnim posiedzeniu Rady, dnia 27 września, ustąpił tylko pod naciskiem wszystkich innych członków rady. Z punktu przystąpił do współpracy z organizacją wojskową wraz z całą partią.

Ob. Drzewica: zabiera głos dodatkowo w sprawie ukraińskiej i żydowskiej. Stan faktyczny w sprawie ukraińskiej jest następujący: rząd polski w sprawie ukraińskiej zdecydować nic nie może; wszelkie próby porozumienia rozbijają się o stanowisko Ukraińców, gdyż Ukraińcy za granicą pochodzą wyłącznie z Małopol-



ski Wschodniej i wszędzie, na całym świecie są w 90% nastawieni wrogo do Polaków. Następnie Niemcy obecnie trzymają zagadnienie ukraińskie w swoich rękach. Wreszcie — rządowi wiąże ręce fakt, że Ukraińcy są nie tylko naszymi wrogami, ale i wrogami aliantów przez fakt związania się z Niemcami. Wobec tego stanu faktycznego najlepszym politycznym rozwiązaniem jest powstrzymanie się od wszelkiej akcji w tej sprawie, odłożenie załatwienia jej na później, na po wojnie.

Ob. Heczka zwraca uwagę na jedną z najbardziej zasadniczych trudności w odniesieniu do zagadnienia ukraińskiego, mianowicie trudności z faktu dokonanego przekreślenia granicy między Ukrainą Sowiecką a tzw. Ukrainą Zachodnią. Fakt ten mogą uznać Niemcy, Rosjanie, alianci; z faktem tym natomiast nie może pogodzić się Polska — i pod tym względem zawsze przy rozwiązywaniu zagadnienia ukraińskiego będziemy przelicytowani, zwłaszcza że większość polityków ukraińskich o żadnej federacji z Polską słyszeć nie chce. Wreszcie jeszcze jedna techniczna trudność — nie wiadomo z kim spośród ukraińskich polityków, przebywających na emigracji można by rozmawiać o sprawie ukraińskiej w sposób obowiązujący, w każdym razie pewnym jest, że ukraińscy politycy, z którymi można by rozmawiać obowiązująco na temat Małopolski wschodniej, prawie wszyscy są u Niemców.

Ob. Luda zwraca uwagę na to, że Ukraińcy nacjonałiści mają silny kontakt z obydwojma Ukrainami.

Ob. Drzewica w sprawie żydowskiej: sytuacja wymaga utrzymania pokoju pomiędzy Żydami a Polakami, jednakże minister — Żyd byłby nie do pomyślenia w obecnym rządzie.

#### *Zagadnienia propagandowe*

Ob. Rybka referuje sprawy propagandy na [terenie] okupacji niemieckiej. Wydział propagandy Komendy ZWZ okupacji wydaje co 10 dni „Wiadomości Polskie”; cieszą się one bardzo dużym powodzeniem. Materiał informacyjny czerpią z chwytanych zagranicznych audycji radiowych. Próby nadawania materiału informacyjnego z Paryża przez radio Morsem były udane, słyszano i odbierano dobrze.

Propaganda radiowa z zagranicy jest potrzebna, ale ma zasięg dość ograniczony — biuletyny radiowe na wieś nie docierają. Dla Kraju potrzebne są wiadomości o tym, co się dzieje za granicą ze sprawą polską, ale Kraj czeka na wiadomości bezstronne, nie preparowane; trzeba podawać do wiadomości nie tylko to, co wygodne.

Przesyłanie materiału propagandowego w postaci ulotek, druków i prasy jest niepotrzebne; transport trudny, narażanie ludzi większe, nieproporcjonalne do osiągniętych korzyści. Lepiej drukować w Kraju. W Warszawie jest kilka czynnych drukarni konspiracyjnych; obecnie w Łodzi organizują drukarnię dla ziem wcielo-nych. Kolportaż bibuły zapewniony. Delegat podkreśla jeszcze raz z całym naciskiem, że Kraj oczekuje i potrzebuje wiadomości, ale żąda prawdy. Jeżeli chodzi o treść propagandy, delegat uważa za szczegół ważny to, że nastawienie społeczeństwa na długą falę za pośrednictwem propagandy jest w toku; początkowo hasło to było źle przyjęte, ludzie chętnie żyli złudzeniem, że wyzwolenie nastąpi szybko, w końcu propaganda tego hasła chwyciła, uspokoiła umysły, zrobiła dobrze. [...]

Ob. Polesiński twierdzi, że jednak pożądane jest wydawanie dla Kraju biuletynów informacyjnych, kolportowanych drogą pozaorganizacyjną. Głód polskiego słowa pisanego jest w Kraju bardzo duży. Prasa wydawana po polsku za granicą ma ogromny popyt w Kraju.

Ob. Prawdzic zabiera głos w sprawie programów polskich audycji radio-



wych, nadawanych z zagranicy. Zdarzają się przez radio wypadki podawania wiadomości powodujących aresztowania w Kraju. Czułość i wrażliwość ludzi na skutki audycji radiowych jest bardzo wielka, może nawet przesadna, niemniej jednak trzeba się z tym liczyć. Stawia wniosek ustalenia wytycznych dla programów radiowych.

W sprawie przerzucania gazet polskich wydawanych za granicą i kolportowania ich drogą pozaorganizacyjną — wypowiada się pozytywnie. Podaje przykłady, że za jeden numer „Głosu Polskiego” dawano w Kraju kilogram słoniny. Nie należy przywiązywać zbyt dużej wagi do tego, że gazety przychodzą do Kraju znacznie spóźnione; prasa polska z zagranicy nie starzeje się dla Kraju w tym tempie, co dla emigracji.

Zwraca uwagę na zaniedbanie niektórych działów propagandy, bardzo ważnych, mianowicie: nie prowadzimy propagandy na żołnierza sowieckiego; nie robimy również nic w zakresie propagandy w środowiskach deportowanych rodaków.

Ob. R a d w a n daje wyjaśnienia w sprawie propagandy; organizacja propagandy w ramach aparatu rządowego na emigracji. Niestety, organizacja ZWZ nie ma decydującego wpływu na propagandę; nawet własne ulotki musi uzgadniać z aparatem kierowanym przez min. Kota.

Jeśli chodzi o audycje radiowe, to trzeba jednak stwierdzić stanowczy postęp i poprawę; nasilenie i uaktualnienie programów jest większe, audycje są lepsze.

Co się tyczy wysyłania bibuły na teren Kraju, to rzecz ta została zaniechana; odpowiednie rozkazy zostały wydane. W przygotowaniu jest mikrografia materiału źródłowego informacyjnego, który będzie wysłany dla propagandowego wykorzystania w Kraju.

Podkreśla, że przemówienia Naczelnego Wodza, ostatnio bardzo częste, przeznaczone są również dla Kraju, by go poinformować i podnieść na duchu.

Ob. R y b k a podkreśla z całym naciskiem ponownie, że dla Kraju najbardziej potrzebne są wiadomości prawdziwe, przede wszystkim: o pracach rządu, wiadomości o ogólnej sytuacji wojennej i politycznej, przegląd prasy zagranicznej, jak się kształtują opinie o nas na zachodzie. W ten sposób układane są wydawane przez organizację codziennie dla terenu Warszawy biuletyny radiowe, zaś tygodniowo zestawienia najważniejszych wiadomości radiowych. Wzywanie społeczeństwa do patriotyzmu, do wytrwania jest niecelowe; życie w Kraju jest tak twarde, że słowa trzeba dobierać celowo; zwrot do wartości moralnych cenny, ale musi być w odpowiedni sposób podany. Nie podawać w audycjach radiowych o pracy w Kraju, o odporności społeczeństwa, to zwraca niepotrzebnie czujność okupantów; społeczeństwo o tym wie. Wiadomości o prześladowaniach w Kraju podawać tylko dla zagranicy. Na tle życia obecnego w Kraju trzeba stwierdzić niebywałe zmniejszenie się wartości słowa, trzeba podawać wartości pozytywne, gdyż tylko one przemawiają dzisiaj przekonująco do ludzi.

Ob. P r a w d z i c stwierdza jeszcze raz, że bibuła, względnie prasa, w ogóle słowo drukowane jest w Kraju potrzebne, radia na wsi nie słuchają.

Ob. R y b k a jeszcze raz podkreśla, że przerzucanie bibuły i gazet przez zieloną granicę nie opłaca się; gazety docierają niedaleko i nieszeroko, dostają się tylko do jednostek. Natomiast bardzo potrzebne jest zrzucanie ulotek z samolotów; sam fakt ukazania się polskiego samolotu ponad krajem byłby najlepszym efektem propagandowym; plotki ustawiczne o samolotach polskich i angielskich, jakie rzekomo ukazywały się nad różnymi okolicami Polski, są wyrazem tęsknoty i wypatrywania polskich lotników przez ludzi w Kraju.



Ob. Radwan wtrąca, że sprawa propagandy przy pomocy lotnictwa jest obecnie w studiach i w niedługim czasie zostanie zrealizowana<sup>44</sup>.

Ob. Rybka określa ponownie, iż w zakresie pracy propagandowej należy zwrócić baczną uwagę na to, że w Kraju przeważa krytyczne nastawienie do słów, do hasła, jeśli nie towarzyszą im fakty.

Ob. Luda — potrzebne są wiadomości z frontu (komunikaty wojenne in extenso), wiadomości o pracach rządu, podawanie, że rząd wie o ciężkim losie narodu, dawanie nadziei i podtrzymywanie na duchu. Człowiek słuchający audycji, często z narażeniem życia, musi — oprócz wiadomości wynieść również coś dla siebie, coś pokrzepiającego. Potrzebne jest również podawanie opinii o nas u świata. Jeżeli chodzi o korzystanie z materiału filmowanego, to zwraca ponownie uwagę na trudności powielania i kolportażu. [...]

Ob. Rybka dodaje: Kraj wierzy w ostateczne zwycięstwo aliantów, ale obawia się, czy nawet w razie tego zwycięstwa nie zostaniemy okrojeni. Trzeba dać jakieś konkretne tezy w tej sprawie dla podniesienia ducha.

Ob. Prawdzie zwraca uwagę, że radio z Tuluzy jest ze względów politycznych skrepowane, jeśli idzie o prowadzenie propagandy przeciwko sowietom. Zapytuje, jak stoi sprawa propagandy przy zastosowaniu lotnictwa.

Ob. Radwan daje wyjaśnienie w sprawie łączności lotniczej z Krajem. Rzeczą wymaga gruntownego przestudiowania, które jest obecnie w toku oraz bardzo drobiazgowego uregulowania z Krajem. Największą przeszkodą jest na razie brak odpowiedniego sprzętu, ale jest nadzieja przełamania tych przeszkód.

Ob. Rybka podaje, że Rakoń ze swej strony przeprowadza studia i przygotowania są już dość daleko posunięte. W tej sprawie komunikuje się z Polesińskim. Trudności techniczne są duże, gdyż w Kraju nie można prowadzić potrzebnych prób technicznych. Koniecznym jest sprawdzenie praktyczne, jakie jest potrzebne najmniejsze nasilenie światła dla wytyczenia miejsca lądowania dla skoczka spadochronowego; czy potrzebne są do tego lampy elektryczne, czy wystarczą naftowe (stajenne)? Na to musi dać odpowiedź wysłannik z centrali do Kraju.

Ob. Radwan odkłada omówienie szczegółów łączności lotniczej z Krajem do specjalnego punktu programu konferencji.

Ob. Truszkowski na zakończenie dyskusji na temat sytuacji politycznej w Kraju reasumuje i wyjaśnia uchwałę Rządu w sprawie Delegata Rządu w Kraju. Rząd wysłał na razie jego jako specjalnego wysłannika dla uzgodnienia ze stronnictwami politycznymi osoby Głównego Delegata. Możliwe były dwa rozwiązania: albo wysłanie Delegata mianowanego przez Rząd wprost z Paryża, co dałoby się zrobić o wiele sprawniej i szybciej albo wyłonienie kandydata przez Kraj, co jest rozwiązaniem lepszym ze względu na dużą drażliwość stronnictw politycznych. Rząd stoi na stanowisku doboru kandydata na Delegata głównego Rządu w porozumieniu z Krajem.

Ob. Rybka dodaje: najpoważniejszym kandydatem na to stanowisko był N (75), ale został aresztowany; obecnie stronnictwa pertraktują w sprawie kandydata.

Nota. W trakcie konferencji zjawił się ob. Julek, wysłannik Leszka; protokół identyfikacji przedstawił ob. Prawdzie.

DNIA 30 MAJA PO POŁUDNIU

*Sprawy finansowe [...]*

Ob. Radwan — w sprawach personalnych wyjaśnia i poleca powiadomić ludzi w terenie, że całość obszaru krajowego potraktowana jest jako teren walki,

<sup>44</sup> Zapowiedź szybkiego podjęcia lotów do Polski — zbyt optymistyczna. Pierwszy lot odbył się dopiero w lutym 1941 r.



jako front wojenny; że ludzie czynnie pracujący w organizacji traktowani są pod względem awansów i odznaczeń jak żołnierze na froncie, po skończonej wojnie obowiązywać będzie w stosunku do członków ZWZ weryfikacja, oparta na zasadzie zaliczenia służby w Kraju jako służby na froncie.

Ob. Heczką — podaje wytyczne Komendanta Głównego dla Rakonia, co do ilości wniosków awansowych i wniosków o odznaczenia członków ZWZ na terenie kraju: a) awans Rakonia, Korczaka i Kornela już załatwiony, b) Rakoń otrzymuje do rozdziału 20 awansów; przykładowy rozdzielnik: 10 awansów dla Warszawy z Białymstokiem i Wilnem, po 5 awansów dla Lwowa i Krakowa. Jest to pierwsza transza awansowa, dana przez Komendanta Głównego tytułem próby, która później może ewentualnie ulec rozszerzeniu. Wystrzegać się osób prononsowanych pod względem politycznym. Później zostanie poddana rozwadze kwestia awansowania podchorążych na podporuczników; nasuwają się wątpliwości co do techniki ogłaszania tych awansów, gdyż podchorążowie mogą żyć na okupacji pod swoimi legalnymi nazwiskami, c) Ob. Rakoń przedstawić ma 30 wniosków na odznaczenia. Ze swej strony Komendant Główny wyraża wątpliwość co do korzystania z tego uprawnienia, albowiem sprawa odznaczeń zawsze wywołuje kwasy i niezadowolenia, które mogą odbić się szkodliwie na spoiwości wewnętrznej organizacji i wywołać niepożądane plotki. Jeśli jednak ob. Rakoń uważa, że zysk moralny będzie większy i przeważy strony ujemne i jeśli jest zdania, że odznaczenia te są dla jego pracy bezwzględnie konieczne, to Komendant Główny daje mu prawo przedstawienia 30 wniosków (10 do VM<sup>e</sup> i 20 do KW<sup>f</sup>) z tym, że jest to kontyngent na cały Kraj i obie okupacje. Za terminowe załatwienie sprawy odznaczeń Komendant nie ręczy, albowiem wiąże się to z momentem odznaczeń w armii. W dyskusji ogólnej uznano, że awanse i odznaczenia wpłyną dodatnio na pracę organizacji w Kraju. [...]

#### *Sprawozdanie Komendanta Bazy*

Komendant Bazy „R” ob. Prawdzic: Po wyjściu ob. Turzimy przez cały grudzień i styczeń nie było żadnej łączności z terenem — brak adresów do organizacji; podane przez Centralę adresy nie grały. Czas ten wykorzystano na uporządkowanie terenu Rumunii, w pierwszym rzędzie na zlikwidowanie innych, istniejących na tym terenie organizacji (Schätzel, Drymmer, Rudnicki)<sup>45</sup>.

Organizacja Bazy. Oprócz komendanta Bazy jest dwóch zastępców. W praktyce attaché wojskowy nie bierze udziału czynnego w pracach Bazy. Drugi zastępca sprawiał najwięcej kłopotów; ma aż trzech przełożonych — Szefa O. II, Attaché wojskowego i komendanta Bazy. Przy najlepszej woli tarcia w tych warunkach muszą być. Sprawa ta wymaga szybkiego i gruntowanego uregulowania, gdyż bez pomocy Ekspozytury Baza na terenie Rumunii niewiele może zrobić. Tak np.

<sup>e</sup> VM — *Virtuti Militari*

<sup>f</sup> KW — *Krzyż Walecznych*

<sup>45</sup> Płk Tadeusz Schätzel, b. marszałek Sejmu, b. naczelnik wydziału wschodniego w departamencie politycznym MSZ; Wiktor Tomir Drymmer, oficer Oddziału II, a następnie wyższy urzędnik MSZ (dyrektor Biura Konsularnego i Dyrektor Biura Personalnego); Janusz Rudnicki — jeden z wyższych urzędników Ministerstwa Rolnictwa. Dwaj pierwsi należeli do tzw. Komitetu Siedmiu, w skład którego wchodził ludzie z MSZ i O.II. Zadaniem tego Komitetu, istniejącego od 1938 r., było przygotowanie siatki załączkowej dla działalności dywersyjno-wywiadowczej zarówno na terenie Polski, jak też innych państw, w celu uruchomienia jej w warunkach wojennych. J. Rudnicki został wciągnięty do działalności tej już na terenie Rumunii, gdzie przez pewien czas, po klęsce wrześniowej, istniała centrala tej sieci, rozwiązana z nakazu władz emigracyjnych. Całość imprezy miała zdecydowanie sanacyjne oblicze.



jedna z najważniejszych spraw, sprawa werbunku trudna była do ujęcia, gdyż wymagała ciągłego wysiłku na uzgodnienie jej z Szefem Ekspozytury Oddz. II. Przy kompletowaniu składu osobowego Bazy kierowano się zasadą przyjmowania tylko ludzi gotowych do pójścia do Kraju.

1) Dział ogólny i łączność z centralą. Kierownik ob. Selim. Dział ten opracowywał również sprawy ewakuacji Bazy. Do działu tego należał werbunek ludzi, przy czym w sprawie werbunku ostateczny głos miała ekspozytura O. II, na podstawie przeprowadzonej identyfikacji. Oficerem werbunkowym jest ob. Borek.

2) Ob. Grot kieruje sprawami bieżącymi, organizacyjnymi oraz zaopatrzeniem terenu; do jego działu pracy należy również budowa i utrzymanie szlaków łączności, odprawa kurierów i kasa.

3) Z ramienia Ekspozytury Oddz. II współpracuje z bazą ob. Kresowiak (91), do którego należy przesłuchiwanie i zbieranie wiadomości, szkolenie specjalne, placówki graniczne, techniczny przerzut, ekspedycja dokumentów, kontrwywiad, ochrona i nadzór nad konspiracją.

4) 3 placówki: Czerniowce, Cluj, Constanza, Czerniowce — placówka ekspozytury Oddz. II. Kierownik N(92), bardzo dobry technik przerzutu granicznego; pracuje bardzo ofiarnie. Tragedią jest dwoista zależność. Placówka ta może przerzucać maksymalnie 5—8 ludzi miesięcznie. Cluj — placówka dla łączności z Romkiem, gdyż łatwiejsza droga do Leszka z Węgier, a ruch legalny przez granicę węgiersko-rumuńską jest bardzo utrudniony, zaś dla naszych uchodźców zamknięty. Kierownik ob. Mościbrodzki (93). Constanza — placówka o charakterze werbunkowym i obserwacyjnym.

Ob. Heczka porusza sprawę uniezależnienia przerzutu Bazy od Ekspozytury O. II. Ekspozytura O. II. posiada jedną placówkę pozostającą pod zupełną kontrolą wywiadu rumuńskiego do tego stopnia, że nie można przerzucić nikogo ani nic bez wiedzy Rumunów. Pomijając wzgląd bardzo ważny — niewygodę takiej kontroli pracy naszej organizacji przez obcych istnieje jeszcze niebezpieczeństwo — i co do tego są już pewne poszlaki, że Rumuni mogą sypanąć naszych ludzi, wysyłanych i przychodzących z Kraju. Dlatego jest rzeczą nieodzowną stworzenie przez Bazę własnych placówek przerzutowych, zakonspirowanych przed Rumunami. Poza tym placówka Ekspozytury w Czerniowcach pracuje w najtrudniejszych warunkach przejścia granicy na odcinku najsilniej pilnowanym przez Sowiety. Trzeba próbować na odcinku górskim, terenowo wprawdzie trudniejszym, ale za to trudniejszym do upilnowania. Brak własnych placówek Bazy nie kontrolowanych przez Rumunów i wieszanie na jedynej placówce przerzutowej, jest zdaniem ob. Heczki jednym z głównych powodów małej wydajności pracy bazy.

Ob. Prawdzic pomiędzy innymi trudnościami widzi największą trudność jeśli idzie o stworzenie własnych placówek na odcinku granicznym górskim, przede wszystkim w tym, że wobec koncentracji wojsk rumuńskich i wzmocnionej kontroli pasa granicznego po stronie rumuńskiej, placówka taka musiałaby być umieszczona o 30 do 40 km od granicy. Przebycie takiej przestrzeni do granicy, przy obowiązkowym zachowaniu ostrożności przed strażami rumuńskimi, skok przez granicę gęsto z obu stron obstawioną, a potem marsz trzy-czterodniowy przez szerokie pasmo górskie — wszystko to stwarza tak wysokie wymagania pod względem fizycznym, że trudno będzie znaleźć ludzi przygotowanych do takich wyczynów.

W dyskusji, jaka się na ten temat wywiązała wyrażono opinię, że zorganizowanie przerzutu w tych warunkach jest w porze letniej możliwe i konieczne. Ob. Prawdzic zobowiązał się zorganizować przynajmniej jedną placówkę przerzutową własną na odcinku granicznym górskim.



## TRZECI DZIEŃ KONFERENCJI, 31 MAJA 1940

*Ciąg dalszy sprawozdania komendanta Bazy „R” ob. Prawdzica.*

W związku z nakazaną ewakuacją młodzieży z Kraju nasuwa się konieczność zorganizowania kilku dodatkowych punktów przerzutowych. Komendant Bazy widzi na tym odcinku duże trudności; może uda się zorganizować ze dwa takie punkty. Rozwiązanie najlepsze — to przekazanie ludzi przez granicę z Węgrami, a stamtąd — żeby nie przeciążyć terenu węgierskiego — przez Cluj do Rumunii. Nowy Szef Ekspozytury ma wprowadzić zastrzeżenia co do Mościbrodzkiego, ale zdaniem Komendanta Bazy, Mościbrodzki pracuje dobrze. Placówka Cluj jest na etapie Bazy: personel 4 ludzi razem z komendantem placówki. Placówka ta w ciągu 2 tygodni swojej pracy uratowała już do 100 ludzi. W Cluj tworzy się również ośrodek pomocy uchodźcom przy pomocy Anglików; ośrodek ten daje dobrą markę placówce.

W dyskusji wyrażono opinię, że obydwaj komendanci Baz, znając najlepiej warunki ewakuacji, muszą uzgodnić szlaki, którymi ma iść młodzież ewakuowana z Kraju i podać wskazówki do Kraju.

Ob. P r a w d z i c komunikuje, że jest jeszcze placówka Czesława — kierownika B (94) — placówka nieoficjalna, specjalnie dla przerzutu bibuły; kosztuje drogo, a wydajność prawie żadna. Placówka ta utrzymywana jest na żądanie polityków.

Ob. R a d w a n. Wobec decyzji przerwania przerzutu bibuły do Kraju placówkę należy zlikwidować.

Ob. P r a w d z i c. Stosunki z nowym Szefem Ekspozytury układają się bardzo dobrze i są widoki zgodnej i lojalnej współpracy. Są jeszcze jednak pewne niedociągnięcia; chodzi o ustalenie przez Szefa Oddz. II, by Komendant Bazy był informowany przez Szefa Ekspozytury o przerzucanych agentach wywiadowczych.

Sprawa obsady personalnej Bazy. Są zarzuty, że personel Bazy jest zbyt liczny, nieproporcjonalnie do wyników pracy. To prawda, że przerzut Bazy wisi niemal zupełnie na jednej placówce Ekspozytury O. II. Ale trzeba wziąć pod uwagę, że Baza organizowana była w przewidywaniu szerokich zadań jej postawionych; zadań przerzutowych, łączności, wyszkoleniowych, wywiadowczych, przygotowania kurierów, i dokumentów dla nich, gromadzenia pieniędzy i materiałów dla Kraju. Baza, pomimo że się jej z tego stawia zarzut, musiała również zajmować się propagandą, bo nikt się nią nie zajmował. Nie należy zapominać o tym, że Komendant Bazy był porzucony w terenie sam jeden, a następnie dyrektywy otrzymywał z Centrali dopiero po prawie dwóch miesiącach; przez ten czas musiał sobie dawać radę sam. A że nie miał pomocy ze strony Ekspozytury, musiał tak rozbudowywać swój aparat, by móc dawać sobie radę o własnych siłach. Ze wyniki pracy nie odpowiadały spodziewaniam, to trzeba położyć na karb specjalnych warunków istniejących na terenie Rumunii; to nie jest zwykła granica, lecz front ze skoncentrowanymi wojskami po obu stronach. W istniejących warunkach niemożliwe jest przerzucenie człowieka przez granicę bez wiedzy i pomocy wywiadu rumuńskiego, a to można robić tylko za pośrednictwem Ekspozytury Oddz. II. Stosunki z Ekspozyturą, pomimo wypadków tarć, w miarę czasu układały się coraz lepiej; przy nowym Szefie Ekspozytury współpraca będzie zupełnie dobra. Niezależnie od korzystania z pomocy Ekspozytury Baza nie zaniedbywała wysiłku celem zorganizowania własnych placówek; dowodem placówka w Cluj, która już dała pewne wyniki. W myśl otrzymanych wytycznych będziemy nadal pracować nad wzmocnieniem przerzutu.

Były bardzo poważne zarzuty natury personalnej w stosunku do niektórych pracowników Bazy. I tu znów trzeba przypomnieć warunki, w jakich Komendant



Bazy pracował. Do odpowiedzialnych zadań brał przede wszystkim ludzi znanych mu osobiście. Najwięcej było trudności ze sprawą K (95) i Ch (96); Komendant Bazy czuje się w obowiązku — ludzi, za których uczciwość ręczy, a którzy bardzo dobrze i ideowo pracują — bronić.

Ob. Radwan wyjaśnia zarzuty stawiane K. i Ch. Zatrzymywanie ich dalsze na Bazie robi dużo złej krwi i upieranie się przy ich pozostawieniu nie ułatwi sytuacji Komendantowi Bazy. Niestety, mimo kilkakrotnej interwencji Komendanta Głównego, MSWojsk. nie załatwiło jeszcze sprawy ściągnięcia ich do Francji i przydziału do wojska. W każdym razie ludzie nieodpowiednich Komendanci Bazy muszą zwolnić i odesłać do Francji. Dotyczy to na Bazie „W” — M (97) i W (98), których sprawa wlece się już za długo i narobiła wiele hałasu.

Ob. Polesiński wyjaśnia sprawę M. Ppłk Gano<sup>46</sup> w czasie swego ostatniego pobytu w Budapeszcie sam interweniował w Paryżu o zatrzymanie M. do czasu wyjaśnienia przez ppłk Gano osobiście w Paryżu. Co do W. — to natychmiast po otrzymaniu rozkazu został zwolniony.

Ob. Prawdzic oświadcza, że rozkaz odnośnie zwolnienia i odesłania K. i Ch. wykona; prosi żeby K. dać za jego pracę dotychczasową jakieś dowództwo; Ch., pomimo wieku, zgłasza chęć pójścia do linii na pluton. Przeciw Mazurowi nie ma zastrzeżeń żadnych.

Były również nieporozumienia na tle przyjmowania przez Komendanta Bazy członków do ZWZ. Instrukcja otrzymana przy wyjeździe wyraźnie upoważniała Komendanta Bazy do przyjmowania członków do ZWZ. Później jednak w kilku przypadkach Centrala zgłaszała zastrzeżenia. Ob. Prawdzic prosi o wyjaśnienie, czy wolno Komendantowi Bazy przyjmować członków do ZWZ na własną rękę, czy też każdorazowo musi prosić Centralę o zezwolenie. Wskazuje przy tym na duże trudności werbowania ludzi na terenie Rumunii; element polski wskutek akcji ewakuacyjnej do Francji jest już bardzo przebrany; ludzie przybywający z Kraju nie mogą już tam wracać; wobec braku ludzi na miejscu trzeba koniecznie Bazę zasilić ludźmi odpowiednimi, przysyłanymi z Francji.

Ob. Heczka wyjaśnia, że Centrala nie ma zamiaru odbierać Komendantom Bazy danych im uprawnień personalnych i wiązać im rąk w doborze personelu Baz. Trzeba jednak powiedzieć, że w wielu wypadkach Komendanci Baz przy doborze personelu postępowali bardzo nieogłędnie. Przykłady mieliśmy przytoczone wyżej; było nawet zapytanie, czy przyjąć Schätzla do ZWZ. Powtarza jeszcze raz wielokrotnie podkreślaną przez Komendanta Głównego dyrektywę, by nie brać do pracy ludzi silniej związanych z dawnym reżimem, których nazwiska mogą być w obecnych warunkach czerwoną płachtą. Dlatego w wypadkach wątpliwych lepiej zapytać Centralę. Wypadki, jakie przytoczono wyżej, dają żer plotkom politycznym. Co do przysyłania ludzi z Francji na zasilenie Baz, to lepiej się nie trudzić; praktyczny wynik jest wątpliwy. Jednak na pewno nie jest tak źle, i na Węgrzech i w Rumunii można jeszcze znaleźć sporo ludzi odpowiadających w zupełności wymaganiom pracy na Bazie, i nadających się do użycia w Kraju.

Ob. Prawdzic porusza sprawę uzgodnienia zagadnienia łączności w ramach Bazy i Ekspozytury. Sprawa ta wywołała wiele nieporozumień i nieprzyjemną korespondencję Centrali z Bazą i Oddziału II z Ekspozyturą. Uważa, że powinien być jeden wspólny dla Bazy i Ekspozytury Szef Łączności; tylko wtedy będzie można zgodnie pracować i najlepiej wykorzystać środki; kandydatem na Szefa Łączności Bazy jest M (99).

Ob. Drzewica chce skorzystać ze sposobności, że poruszona została jedna

<sup>46</sup> Na czele poselstwa w Budapeszcie stał Orłowski, zaś konsulatu — Zarański.



ze spraw najistotniejszych w zakresie współpracy Ekspozytury z Bazą i omówić tę współpracę z zasadniczego punktu widzenia. Po doświadczeniach kilku miesięcy widać, że organizacja tej współpracy, pomimo wydania szeregu rozkazów, wciąż kuleje. Cieszy go bardzo, że ta współpraca na terenie Rumunii układa się lepiej, ale organizację trzeba ustalić jak najlepszą, dającą możliwość dobrej współpracy w każdych warunkach; nie można jej przykrawać do ludzi, którzy się zmieniają, a poza tym musi ona być taka, by wykluczała różnorodność interpretacji, nie była zależna od dobrej czy złej woli ludzi.

Największą trudność współpracy w obecnych warunkach organizacyjnych sprawa potrójna zależność Szefa Ekspozytury. Wpływu Attaché wojskowego usunąć się nie da. Podległość Oddziałowi II jest kwestią odpowiedniego ustawienia organizacji Bazy i Ekspozytury; wydaje się, że jest to droga jedynie właściwa. Sprawa wydzielenia komórki Ekspozytury pracującej na Kraj, a przydzielonej do Bazy, a oddzielenia pozostałej części Ekspozytury od spraw ZWZ jest właściwie zdecydowana; naszą rzeczą zastanowić się, jak to najlepiej zrobić. W obecnych warunkach o kolejności przerzutów przez granicę decydować musi oczywiście Komendant Bazy, gdyż on jest najwięcej w tym zainteresowany; w tej sprawie będzie dany rozkaz Szefa Oddz. II. Co się tyczy przejścia personelu placówki w Cluj — tego Oddz. II zrobić nie może, bo nie ma tam żadnych zainteresowań. W sprawie uzgodnienia spraw łączności ob. Drzewica wyjaśnia: nieporozumienia wynikły na tle tego, że Komendant Bazy chciał sobie podporządkować całość sprzętu i personelu łączności, nie biorąc pod uwagę, że sprzęt jest własnością Oddz. II, i że Ekspozytura ma swoje potrzeby łącznościowe, wykraczające poza zakres łączności Bazy, a więc potrzebuje również własnego sprzętu i personelu. O prawo własności nie zamierza się procesować; dał dowody chęci przychodzenia zawsze z pomocą Bazie, ale nie może Komendant Bazy dysponować w całości sprzętem i personelem Ekspozytury, która ma różne inne zadania; prosi o ustalenie potrzeb Bazy w sprzęcie i personelu łączności — pokrycie znajdzie się na pewno.

Stwierdza, że Ekspozytura Oddz. II nie ma prawa prowadzić wywiadu i wysyłać swoich agentów na teren Kraju, ani też montować na swoją rękę własnej wywiadowczej sieci radiowej. W tej sprawie wyjdzie jeszcze raz rozkaz pisemny Szefa Oddz. II.

W *dyskusji ogólnej* wyrażono opinię, że reorganizacja Bazy, polegająca na wchłonięciu przez Bazy tych części Ekspozytur, które pracują na Kraj, domaga się kategorycznie rozwiązania jak najszybciej, ze względu na swą przymusową ewakuację nowych oficjalnych placówek na Węgrzech i w Rumunii oraz ze względu na wykorzystanie pory najsposobniejszej dla pracy przerzutowej. Ustalono, że Komendanci Baz przedstawią projekty nowej organizacji, uzgodnione z Szefami Ekspozytur; Oddział II i Centrala ZWZ opracują ze swej strony odpowiednie projekty; po uzgodnieniu jak najszybsze wprowadzenie w życie. Do czasu wprowadzenia nowej organizacji Szef Oddziału II bierze na siebie obowiązek usunięcia ewentualnych trudności ze strony Ekspozytur.

#### *Przygotowanie kadry*

Ob. Prawdźic o trudnościach werbunku mówił wyżej; podkreśla jeszcze raz brak ludzi odpowiednich.

Obecnie ma wyszkolonych 11 dywersantów — co z nimi robić?

Ob. Heczka. Wysyłać grupami do Kraju i oddać pod kierownictwo wyznaczone w terenie przez Komendę Obszaru nr 3.

Ob. Prawdźic. Z radiotelegrafistami sprawa stoi źle. We Lwowie kilku za-



sypanych; najlepszy Zbyszek — musiał zjechać; trzeba na gwałt uzupełnić, inaczej zerwie się łączność. Kursy były dwa dotychczas; na jednym wyszkolono 8 juzistek na radiotelegrafistki, ale po kursie okazało się, że nie nadają się do wysłania do Kraju. Obecnie ma na bazie 2 radiotelegrafistów, których może oddać.

Ob. Heczk a. Trzeba ich zaraz pchnąć do Leszka; oprócz tego Romek musi wysłać od siebie 2 wyszkolonych radiotelegrafistów na okupację sowiecką. Można to zrobić, gdyż Rakoń dla siebie nie potrzebuje — ma wystarczającą ilość radiotelegrafistów na miejscu.

Ob. Prawd zic. W sekcji kurierskiej jest 6 ludzi przeszkolonych i gotowych w każdej chwili do wysłania jako kurierów.

### *Sprawy budżetowe*

Ob. Prawd zic przedstawia rozliczenie z sum pobranych przez Bazę oraz składa na piśmie skalkulowany preliminarz budżetowy.

Ob. Rad w a n otwiera dyskusję nad referatem ob. Prawd zica.

Ob. Heczk a w sprawie szlaków łączności Bolka z Krajem. Widać dużo trudności; pomimo wysiłków, Baza nie potrafiła wiele w tym kierunku zrobić. Za duży procent wpadek, a trzeba pamiętać, że każda wpadka to wypadek śmiertelny i grożący dużym niebezpieczeństwem organizacji. Może błąd leży w tym, że kurier wysyłany z Bazy musi docierać aż do Leszka; czy nie pewniejsze stworzenie melin nie w samym pasie pogranicznym silnie kontrolowanym, ale nieco dalej, jednak nie za daleko od granicy; w tych punktach można by wymieniać pocztę czy też urządzić składnice pocztowe.

W ogólnej dyskusji wyrażono opinię, że najpilniejszą rzeczą jest zorganizowanie poczty sztafetowej pomiędzy bazami a komendantami w Kraju.

Ob. Rybka na podstawie dotychczasowej praktyki na okupacji niemieckiej uważa pocztę sztafetową za najpewniejszy sposób łączności kurierskiej.

Ob. Prawd zic podaje w sprawie przewidywań na wypadek ewakuacji Bazy, że jest w przygotowaniu szereg placówek zakonspirowanych w Bukareszcie, punkty przejściowe do Kraju przez Rumunię oraz placówki łącznikowe przez Bułgarię do Stambułu. Sprawa zakonspirowanych radiostacji na terenie Rumunii jest w rozpracowaniu. Została zainstalowana jedna stacja w Stambule, dokąd ma przejść Baza w razie ewakuacji. Ustalono, że Baza Bolka ma również wysłać stację do Belgradu; koszty jej zainstalowania i utrzymania pokrywać będzie Romek.

W dyskusji ogólnej omawiano również s p r a w ę p o b o r ó w, dla ludzi zajętych na Bazach. Zasadniczo zgodzono się na to, by przyrównać pobory pracowników Bazy do poborów ludzi zatrudnionych przez Ekspozytury Od. II. Uzgodnić i omówić z Oddz. II Sztabu NW. Ludzi, którzy będą przyjęci do wojska i opłacani z kredytów MSWojsk. nie można pod względem uposażenia traktować szablonowo, dla przykładu, pobory kapitana, wypłacone w frankach, przedstawiają w Rumunii dość dużą sumę, przekraczającą znacznie minimum potrzeb; te same pobory na Węgrzech nie dają możliwości przeżycia. Na Węgrzech trzeba wypłacać dla niższych stopni gażę podstawową plus 10—12 dolarów specjalnego dodatku.

Poruszono również w dyskusji sprawę trudności, jakie napotyka Bolek w zakresie przerzutu materiałów do Kraju. Praktycznie biorąc, Bolek nie przerzucił dotychczas nic; wciąż jeszcze próby tylko. W dyskusji wyrażono opinię, że jeśli nie można przerzucić materiału spec. w pożądanym tempie na tamtą stronę granicy, to należy przynajmniej podepchnąć materiał blisko granicy i zakopywać po tej stronie. Melinowanie większych ilości materiału spec. na składach zakonspirowanych jest bardzo trudne i niebezpieczne. Musi się unikać za wszelką cenę zatorów. Tempa do-



stawy materiałów spec. przez przyjaciół nie możemy dowolnie regulować; trzeba się liczyć z tym, że w razie wstrzymania transportów mat. na skutek zatorów, uruchomienie ich na nowo wymagać może dużo czasu, bo i nasi przyjaciele mają trudności w organizowaniu dostaw do Baz.

Omówiono wreszcie sprawę łączności Baz z Centralą na wypadek zerwania się normalnej łączności kurierskiej. Komendanci Baz znają generalne wytyczne Centra'i i muszą umieć działać samodzielnie w nagłych wypadkach. Za wszelką cenę utrzymać łączność radiową. Pozostaje wykorzystanie każdej nadarzającej się okazji wysłania poczty pewną drogą, w pierwszym rzędzie wykorzystanie łączności kurierskiej dyplomatycznej przyjaciół.

#### *Sprawozdanie Komendanta Bazy „W”*

Ob. Polesiński referuje. Na wstępie charakteryzuje warunki pracy Bazy. W początkowej fazie stosunek Węgrów do Polaków i sprawy polskiej nacechowany był dużą życzliwością. Stopniowo stosunek ten, przynajmniej sfer oficjalnych, zmienił się stale na niekorzyść. Obecnie trzeba sobie powiedzieć, że sprawa polska na Węgrzech znajduje się w ostatecznej likwidacji. Pociągnie to za sobą oczywiście konieczność zupełnej zmiany metod pracy Bazy. Obecnie Komendant Bazy jest w stanie montowania sieci przekąźniczej ściśle zakonspirowanej, opartej na pozyskanych kontaktach lokalnych. Nie ułatwia pracy bazie obecność wielu i wielorakich placówek polskich, z których każda ma ambicję montowania na własną rękę wywiadu, kontrwywiadu, no i oczywiście własnej łączności z Krajem. Zdarzają się wypadki podkupywania przez te placówki przewodników na Słowację, którzy dotychczas byli zaangażowani przez Bazę. Stwarza to atmosferę konkurencji, daje pole do szantażu, utrudnia pracę i w rezultacie powiększa koszty pracy. Niektóre z tych placówek są w kontakcie z wywiadami obcymi. Referent przypomina sprawę kontaktu K (100) z Intelligence Service i domaga się energicznej interwencji Centrali w porozumieniu z Oddziałem II, gdyż w obecnym stanie rzeczy grozi sypanie się wzajemne tych różnych placówek, pracujących na tym samym gruncie, w tym samym środowisku i na tych samych szlakach.

Referent charakteryzuje poszczególne nasze oficjalne placówki istniejące na Węgrzech i współpracę z nimi.

Poselstwo — żadnej pomocy, żadnych interwencji na korzyść pracy Bazy nawet w tych wypadkach, gdy trzeba było interweniować po prostu w interesie prestiżu samego Poselstwa: dominuje obawa przed narażaniem się. Przeciwnie, często Komendant Bazy spotykał się z utrudnieniami; szczególnie dotkliwe były trudności w wyrabianiu paszportów i potrzebnych dokumentów. O ustosunkowaniu się Pośla do Bazy i jej pracy świadczy sprawa służby obcej w poselstwie, podejrzanej o kontakty z Gestapo (Laube i służąca Węgierka), której poseł nie zlikwidował, pomimo żądania ze strony Komendanta Bazy i Szefa Ekspozytury, a nawet pomimo decyzji Centrali MSZ. Sprawę tę poseł potraktował w płaszczyźnie osobistej obrazy.

Konsulat — początkowo stosunki były przykre, obecnie warunki współpracy lepsze. Urzędnicy Konsulatu zajmowali się przedtem przerzucaniem poczty prywatnej do Kraju.

Komitety Obywatelski jest raczej prywatną ekspozyturą PPS dla łączności z Krajem: tutaj referent porusza jeszcze raz sprawę organizowania na własną rękę łączności przez poszczególnych ministrów za pośrednictwem swoich delegatów, co wprowadza zamieszanie, utrudnia, a nawet sypie robotę Bazy i Ekspozytury. Niektórzy z ludzi pracujących z ramienia innych ministrów są na żołdzie obcych wywiadów; co do Książka, który pracuje z ramienia min. Stańczyka w Komitecie Oby-



watelskim, Komendat Bazy ma dowody jego współpracy z Intelligence Service — przechwycono meldunki.

Szef Oddziału II oświadcza, że prosi o te dowody i zajmie się tą sprawą. Towarzystwo Polsko-Węgierskie zajmowało się również do niedawna przesyłaniem na własną rękę poczty prywatnej do Kraju; innej działalności poza tą właściwie nie objawiało.

Emigracja nasza na Węgrzech przejawia przerażającą gadatliwość. Sypią nazwiskami ludzi pracujących w Kraju, przewodników, którzy ułatwili im ucieczkę, sypią etapy i szlaki. Warunki przesłuchiwania zbiegów z Kraju są w Konsulacie okropne. Przesłuchuje się w obecności gromady interesantów, oczekujących na swą kolejkę, a przecież w tej gromadzie roi się od agentów wywiadu niemieckiego. Trzeba koniecznie temu wszystkiemu przeciwdziałać. Dużo ludzi z naszej emigracji demoralizowanych; wsypują własnych rodaków; współpracują z wywiadami obcymi; mag. weterynarii Boguliński wsypał policji węgierskiej walizy z bronią.

Obozy — organizowały również na własną rękę pocztę do Kraju; m. in. pośredniczyły w przesyłaniu poczty przychodzącej z Francji; stwierdzono, że tą drogą wycieka dużo wiadomości wojskowych, konieczne zaostrożenie nadzoru ze strony cenzury. Komendat Bazy stwierdza, że czynił wszelkie wysiłki, aby opanować gadulstwo i niedyskrecję listowną, ale potrzebne jest wydanie odpowiednich, jak najostrzejszych zarządzeń ze strony władz centralnych i nacisk na ich wykonywanie; Komendat Bazy w swoich usiłowaniach narzucenia dyscypliny milczenia i wprowadzenia ładu w zakresie łączności z Krajem napotyka na wielorakie opory.

Ob. H e c z k a — streszcza zarządzenia, jakie zostały w tej mierze wydane przez premiera i ministra spraw wojskowych. Zapowiedziane utworzenie placówek dla ogólnej i politycznej łączności z Krajem, współpracujących z Bazami, powinno się przyczynić do uporządkowania stosunków.

Ob. D r z e w i c a obiecuje ze swej strony dołożyć starań, by zaciśnąć dyscyplinę wśród emigracji i w obozach oraz opanować gadulstwo i niedyskrecję.

Ob. P o l e s i ń s k i — to jeszcze nie wszystko dla zobrazowania chaosu instytucji polskich, wzajemnie sobie przeszkadzających, a nawet szkodzących. Ostatnio pojawił się na terenie Węgier niejaki major Lipesey-Steinert; misji jego bliżej nie zna, wie tylko, że major Lipesey-Steinert nawiązuje kontakty z Węgrami — to jest, zdaniem jego, rzecz bardzo niebezpieczna, wobec stwierdzonej głęboko sięgającej współpracy Węgrów z Niemcami.

Ob. R y b k a stwierdza, że przeciwko majorowi Lipesey-Steinertowi są w Kraju podejrzenia o zdefraudowanie znacznej sumy pieniędzy; materiały w tej sprawie ma Rakoń przysłać.

Ob. P o l e s i ń s k i w dalszym ciągu charakterystyki warunków pracy Bazy podkreśla, że wywiad niemiecki na terenie Węgier jest obecnie zorganizowany na bardzo wielką skalę, o ile przez długi czas nie łąpał on naszej pracy robionej z Węgrów na Kraj, o tyle teraz istnieją poszlaki, że zaczyna wchodzić na naszą robotę; sypią i Węgrzy i nasi rodacy. Dlatego trzeba zaostriżyć czujność i koncentrować pracę w rękę niewielkiej ilości bezwzględnie zaufanych ludzi, a nie rozsiewać ją na wielką ilość ludzi i instytucji wzajemnie konkurujących ze sobą.

Również i władze z Paryża popełniają czasami niedyskrecje, które mogą mieć bardzo przykre skutki; Komendant Bazy otrzymuje bezpośrednio pisma z Prezydium Rady Ministrów w sprawie przerzutów do Kraju adresowane na pułkownika Krajewskiego. Poza niedyskrecją bardzo nieprzyjemną powstaje pytanie, co ma w tym wypadku robić; czy wykonywać polecenia przysłane bezpośrednio, nie



przez Komendę Główną ZWZ, bo tych instytucji zwracających się z żadaniami do niego bezpośrednio jest coraz więcej; ostatnio otrzymał bezpośrednio z MSWojsk. zarządzenia w sprawie ewakuacji młodzieży. Obawia się, że ta korespondencja z innymi instytucjami centralnymi zupełnie go wyspie.

Przechodząc do sprawy organizacji przerzutu do Kraju, ob. Polesiński przedstawia wykres ruchu przez granicę ludzi wysłanych przez Bazę. W kwietniu, kiedy była masa złotych do przerzucenia, natężenie ruchu osiągnęło cyfrę 52 ludzi przerzuconych przez Bazę na tamtą stronę. Jest to rekordowa cyfra, może nawet nasuwająca pewne zastrzeżenia, że granica jest przeciążona, zwłaszcza że oprócz ruchu regulowanego przez Bazę istnieje jeszcze ruch dziki. Do tej intensywności zmuszała jednak potrzeba przepchania pieniędzy na czas, aby mogły być w Kraju wykorzystane. Oprócz pieniędzy przerzucana była poczta organizacyjna i materiał. Technika przerzutu do Kraju szwankuje jeszcze po tamtej stronie granicy, mianowicie Kraków nie rozbudował punktów odbiorczych i szlaków dalszego transportu. Konarski, który miał te sprawy wyregulować i przynieść za powrotem do Bazy hasła i adresy, hasła zapomniał, zaś adresy pomieszał, a nawet podał takie, które później nie chciały odbierać przerzutów.

Delegat Rakonia postawił zarzut Komendantowi Bazy, że w sprawach przerzutu koresponduje bezpośrednio z Korczakiem.

Ob. Polesiński wyjaśnia, że korespondencja ta dotyczyła wyłącznie budowy szlaków przerzutowych, bez czego nie można było ruszyć z miejsca.

W dziedzinie wyszkolenia specjalnego Baza „R” zrobiła, ile mogła; ob. Polesiński daje wykaz kursów, programy i ilość ludzi, którzy ukończyli poszczególne kursy. Warunki szkolenia stają się coraz cięższe, coraz trudniej zakonspirować ludzi powoływanych. Trzeba, żeby Kraj określił, jakiej kategorii specjalistów i ilu mają szkolić Bazy, z tym, żeby te żądania obliczone były w granicach możliwie skromnych, gdyż wyspa kursów może wyspać całość pracy Bazy.

W sprawie materiałów wybuchowych Ob. Polesiński narzeka, że przyjaciele<sup>47</sup> nadsyłają mu masę żelatyny wybuchowej; Kraj tego nie chce, materiał trudny i niebezpieczny do przechowania i transportu; zawala i naraża meliny. Co z nim robić? Od Anglików otrzymano partię zapalników bez instrukcji użycia. Skrzynki z materiałem spec. może są bardzo dobrze skompletowane i przystosowane do zakopania na dłuższy przeciąg czasu, ale są nieportatywne; Baza musi je rozdzielać, gdyż są za duże do niesienia przez jednego człowieka. Pakowanie nie odpowiada wymogom bezpieczeństwa; nie dawać meolinitu razem ze sznurami i zapalnikami. Najgorzej przedstawia się sprawa z lontami wybuchowymi; za mało dają lontów Bickforda. Przyrządy specjalne, prawdopodobnie do niszczenia urządzeń komunikacyjnych, przyszły również bez instrukcji.

Z melinami jest obecnie krucho; odbiór na tamtej stronie nie idzie, dlatego meliny na tej stronie są zatkane materiałami wybuchowymi. Trzeba coś z tym zrobić.

Ob. Heczk a wyjaśnia, że na podstawie raportów Rakonia została już uregulowana z przyjaciółmi sprawa rodzajów materiałów spec., jakie mają być dostarczone; omówiono również sposób kompletowania i opakowania i zażądano dawania do każdej przesyłki po kilka sztuk drukowanych instrukcji. Co się tyczy nieużytecznych zapasów żelatyny wybuchowej, to trzeba ją zniszczyć, zatopić w wodzie. Wykluczone jest jej transportowanie do Kraju — materiał nieużyteczny.

Ob. Drzewica obiecał zająć się sprawą dostarczania materiałów spec. przyjaciół. Zwraca uwagę jednak na to, że Bazy muszą tak robić, by nie trzeba

<sup>47</sup> Termin używany w żargonie podziemnym dla oznaczenia aliantów, tu najprawdopodobniej Francuzów.



było żądać od przyjaciół przerywania dostaw; a więc nie dopuścić do tworzenia się zatorów na melinach.

Ob. Heczk a przypomina, że w ramach zagadnienia łączności lotniczej z Krajem rozważana jest również sprawa zaopatrywania Kraju tą drogą w materiał spec.

Ob. Polesiński obrazuje sprawy budżetowe Bazy „W”. Pieniądzy brakowało od początku, Baza pracowała za pożyczone pieniądze. W miarę jak zadania dawane Bazie zwiększały swój zakres, rosły równocześnie i wydatki. Wystarczy spojrzeć i porównać wykresy ruchu granicznego z marca i kwietnia, by zdać sobie sprawę z tempa wzrostu wydatków. Trzeba wziąć przy tym pod uwagę, że i ludzie nauczyli się spekulować i warunki konspiracji pogarszały — tym samym koszta przerzutu zwiększały się. Pozycja kwot dodatkowych na łapówki dla różnych władz na Słowacji i Węgrzech pęczniała. Wołanie Komendanta Bazy o powiększenie budżetu nie odnosiło skutku — przeciwnie, Centrala miała stałą tendencję obcinania pieniędzy, równocześnie stawiając coraz to większe zadania. Cóż miał robić Komendant Bazy? Nakazana praca musiała być wykonana; Kraj żądał pomocy, musiała mu być dana. Poza tym maszynieria Bazy, puszczone raz w ruch, nie może być zatrzymana tak łatwo i bezkarnie dla dalszej pracy. A więc Komendant Bazy robił dalej swoją pracę, naciągając rozmaite nasze instytucje na prawo i lewo; trochę pieniędzy wyżebrał z ewakuacji, trochę z propagandy, wreszcie — robił długi; zadłużenie Bazy do 1 maja wzrosło do 7000 pengö. Referent składa materiały obrazujące gospodarkę finansową stwierdzając, że przedstawiony preliminarz budżetowy uważa za minimalny.

Ob. Heczk a stwierdza, że zadania finansowe Bazy „W” były w przeważnej mierze i w granicach możliwości budżetowych uwzględniane przez Centralę. Może wskutek braku dobrej łączności pomiędzy Centralą a Bazą, decyzje Centrali przychodziły nieco spóźnione w stosunku do tempa, w jakim rosły wymagania Bazy. Ale widzimy, że Baza dawała sobie radę — umiała robić długi — to dobrze. Sprawy zasadnicze dotyczące gospodarki finansowej Baz będą omówione po zakończeniu sprawozdania obu kandydatów Bazy i przeprowadzeniu dyskusji nad nimi. Tutaj jednak od razu trzeba zaznaczyć, że oceniając dużą wydajność pracy Bazy „W” Komendant Główny przyznał jej budżet stosunkowo wysoki (2000 dolarów i 20 tys. pengö); budżet ten nie może być zwiększony.

Ob. Polesiński przechodząc do spraw łączności, podkreśla, że od początku swej pracy jako Komendant Bazy starał się usilnie o nawiązanie łączności radiowej z Krajem. Całe mnóstwo wiadomości nadchodzących z Kraju oraz przekazywanych przez Centralę o znajdujących się na terenie Kraju stacjach radiowych, okazała się w większej części budzą. Obawa przed prowokacją zmuszała do bardzo dokładnego omówienia hasel korespondencyjnych i elementów technicznych ruchu, a to wobec trudnej łączności kurierskiej wymagało wiele czasu. Gdy już dobito się do jakiejś stacji, nawet wówczas często okazywało się, że stacja ta pod względem technicznym w ogóle nie nadaje się do pracy. Tak upadały po kolei legendy o stacjach we Lwowie, Kołomyi, Sączu, Krakowie, Grodnie, Wilnie, Toruniu, Warszawie. Widoczne było, że bez pomocy z zewnątrz nie będzie łączności radiowej z Krajem. Kurierzy, nawet dobrzy, wysyłani do Kraju dla omówienia warunków korespondencji radiowej, zawodzili; Konarski np. pomieszał hasła korespondencyjne i dużo czasu trzeba było na wyprostowanie tych rzeczy. Stacja radio oddana Bazie jest dobra, ale nie może być zakonspirowana olbrzymia machina. Brak odpowiedniego lokalu; Poseł nie chce opróżnić miejsca, choć jest go dosyć w gmachu. W rezultacie wielkich wysiłków udało się nawiązać łączność radiową z Warszawą, Krakowem i Lwowem. Kraków wycofał się wkrótce z korespondencji, powód nie-



znany — prawdopodobnie obawa przed podsłuchem. We Lwowie aresztowanie H (101) przerwało łączność radiową z D (102). Obecnie nawiązano na nowo łączność ze Lwowem, ze stacją Żuka. Korespondencja z Centralą i Bolkiem — dobra. Brak dobrych odbiorników dla zorganizowania stałego nasłuchu; potrzebne są dwa.

Baza starała się pomóc Krajowi w zorganizowaniu sieci korespondencji przesyłając materiał i części aparatury, głównie kryształy i lampy. Radiostacje walizkowe przesyłane przez Centralę — to kryminał. Nie nadają się w ogóle do transportu; pomimo dwukrotnych przeróbek przerzucenie ich do Kraju połączone było z bardzo wielkim ryzykiem dla kurierów. Z Kraju również już przysły narzekania na ten sprzęt.

Ob. Heczkka wyjaśnia, że sprzęt ten, otrzymany od Anglików, Centrala oceniała dobrze, że nadaje się on w małym stopniu tylko do Kraju. Już w Centrali był on raz przerabiany przed wysłaniem go do Baz. Dlatego Centrala dała Bazom wytyczne, że materiał ten ma być wysyłany do Kraju w tym wypadku, jeśli zażądata tego z Kraju i jeśli Komendant Bazy uzna przesyłkę za możliwą. Jeśli nie — Bazy miały sobie pozostawić te stacje jako sprzęt szkolny.

Obecnie zaczęliśmy otrzymywać od Anglików małe stacje, noszone na pasie. Sprzęt ten dostarczono również z brakami. Ze względu na mały zasięg nadaje się on tylko do łączności wewnętrznej. Zamówiono większą ilość radiostacji walizkowych o zasięgu do 800 km. Będzie to sprzęt pierwszorzędnej wartości, ale pierwsze sztuki możemy zacząć otrzymywać dopiero za jakieś dwa miesiące.

Ob. Polesiński w sprawie lokalu dla stacji Bazy prosi ob. Drzewicę o przyspieszenie oddania przez ekspozyturę Oddziału II odpowiedniego lokalu, na co już swego czasu ob. Rawicz wyraził zgodę. Odnośnie nakazanej ewakuacji młodzieży z Kraju, ob. Polesiński komunikuje, że przygotowania do akcji są w pełnym toku; chodzi o ustalenie placówek przerzutowych po obu stronach granicy i umówienie haseł. Sumy przeznaczone na koszty ewakuacji uważa za wystarczające. Obiecuje sobie nawet na tym zarobić nieco dla Bazy. Obawia się tylko, żeby wzmożony ruch na granicy nie zasypał ruchu przerzutowego Kraju. Na zakończenie swego referatu oświadcza, że obecnie po wyjeździe Z (103) warunki współpracy Bazy z Ekspozyturą układają się zupełnie dobrze. Uważa, że K.W. dla Bazy jest zorganizowany nieco za słabo, ale jest to wynikiem braku środków potrzebnych.

Ze strony Attaché wojskowego są duże trudności w zakresie werbunku ludzi potrzebnych w Bazie. Sprawa ta wymaga wyraźnego uregulowania. Attaché wojskowy musi otrzymać rozkaz oddawania ludzi z obozów na zapotrzebowanie Komendanta Bazy. Warunki konspiracji Bazy pogarszają duże trudności w wydostaniu dokumentów węgierskich. Koszt jednego paszportu węgierskiego wynosi 500 p[engö].

#### 31 MAJA — PO POŁUDNIU

Ob. Heczkka reasumuje sprawy dotyczące dotychczasowej organizacji łączności z Krajem.

1) szlaki przerzutowe, Komendant Bazy „W” wyjaśnia, że w razie ewakuacji Bazy z Węgier ośrodek w Miskolcz połączony będzie czterema szlakami z Krajem; na dwóch osadzeni już są rezydenci; [...] pozostawiony będzie również szlak łączący Węgry z Rumunią przez Sziget-Ungwar. Dla połączenia z Jugosławią oprócz istniejących obecnie szlaków ewakuacyjnych rozbudowuje zapasowe szlaki.

Poruszona kilkakrotnie sprawa wyposażenia szlaków przerzutowych w korony czechosłowackie została przez Bazę załatwiona po swojej stronie; Kraj powinien mieć zapas około 100 tys. koron i około 3000 pengö; inaczej albo przepłacają dolarami i złotem, albo muszą czekać tygodniami na akcję; trzeba dać Bazie dodatkowy



kredyt na zakup potrzebnych walut dla Kraju. Wyposażenie szlaków wymaga więc pewnej rezerwy pieniężnej oprócz normalnego budżetu Bazy. [...] Stemplowanie starych koron czeskich, co proponowała Centrala, jest na miejscu, na Bazie niemożliwe.

Bolek na wypadek ewakuacji Bazy z Rumunii przygotowuje szlaki przerzutowe przez Rumunię przy pomocy Ekspozytury; ewentualna placówka w Timisoarze na wypadek, gdyby droga przez Bułgarię była zbyt uciążliwa w opracowaniu.

2) Łączność radiowa. Sprawy łączności pomiędzy Bazami a Krajem zostały szczegółowo omówione w toku dotychczasowych dyskusji. Największą, najpilniejszą obecnie rzeczą jest nadesłanie przez Komendy z Kraju zapotrzebowań na sprzęt i personel specjalny, zaś przez Centralę wydobyć odpowiedniego sprzętu i przerzucenie przy pomocy Baz do Kraju. Obowiązująca instrukcja dla korespondencji radiowej jest dobra, ale jeszcze nie w całej osnowie znana korespondentom w Kraju; Bazy muszą te niedociągnięcia wyrównać, pamiętając, że nie wolno instrukcji radiowej dawać pisemnie, ale tylko ustnie przez specjalnie dobranych, bardzo pewnych kurierów. O wypadkach radiostacji na terenie Kraju nie wiadomo.

3) Inne sposoby łączności z Krajem. Łączność lotnicza jak już była o tym mowa w opracowaniu; czekamy na razie na sprzęt. Co do możliwości wykorzystania ruchu kolejowego tranzytowego z Rumunii przez okupację sowiecką dla transportu materiału w znaczniejszych ilościach, Bolek ma sprawę praktycznie przestudiować, uzgodnić z Leszkiem i przedstawić wnioski. Jest to droga trudna i ryzykowna, ale gdyby się udało ją zorganizować będzie bardzo wydatna. Z relacji Komendantów Baz i Delegatów z Kraju widać, że tzw. drogi dyplomatyczne w większości wypadków zawodzą. Można je było wykorzystać wyjątkowo tylko dla przesyłki stosunkowo nieznacznych kwot pieniężnych; dla przesyłania poczty na adresy organizacyjne absolutnie się nie nadają. Tzw. okazje wyjątkowo dobre bardzo wydajne, jeśli chodzi o wysyłki pieniężne, np. Mikiciński<sup>48</sup>, droga bułgarska<sup>49</sup>, są podejrzane, a przy tym bardzo drogie. Organizacja tych dróg nie używała nawet do przesyłania pieniędzy i nadal też nie zamierza z nich korzystać ze względu na bezpieczeństwo sitwy.

Ob. Heczka stwierdza, że w zakresie łączności z Krajem temat konferencji został wszechstronnie wyczerpany i nikt nie zgłasza dodatkowych wniosków tej sprawy. Ob. Heczka przechodzi w dalszym ciągu do omówienia zagadnień konspiracji. Przypomina obowiązujące w tej mierze postanowienia statutu ZWZ oraz wydane przez Komendanta Głównego instrukcje i rozkazy specjalne, ujmujące podstawowe zasady konspiracji. Wreszcie przytacza stwierdzone dotychczas najważniejsze niedociągnięcia uchylające zasadom konspiracji. Są one następujące: zbyt pobieżny dobór ludzi na kurierów (Zamorski); nieodpowiedni dobór personelu stałego na Bazach (Kandel, Chmielewski, Walewski); nieodpowiednie warunki zakwaterowania kurierów (wsysanie Szymkowiaków przez Rawicza); nieodpowiedni nadzór nad kurierami przebywającymi na Bazie ze strony KW; wspólne odwiedzanie miejsc publicznych wraz z pracownikami Bazy, znanymi już wywiadowi obcemu; nieodpowiednie stosowanie kryptonimów w korespondencji; stosowanie w jednej i tej samej depeszy na przemian szyfru i kleru<sup>50</sup>; używanie nieodpowiednich papierów i atramentów do pisma utajonego. Te wszystkie braki muszą być usunięte, a szczególnie

<sup>48</sup> Aferzysta, korzystający z dokumentów konsula Chile, oferował swe usługi czynnikiem emigracyjnym dla przerzutu ludzi, poczty i pieniędzy na trasie Paryż — Warszawa. Zdemaskowany jako pozostający na usługach Gestapo został ujęty i skazany przez sąd brytyjski.

<sup>49</sup> Przez „drogę bułgarską” rozumie się tu usługi oddawane podziemiemu polskiemu przez pracowników b. poselstwa bułgarskiego w Warszawie, do czasu wykrycia tego kanału pocztowego przez Gestapo.

<sup>50</sup> Kler (*clair*) — termin fachowy dla oznaczenia niezaszyfrowanego tekstu depeszy, korespondencja otwartym tekstem.



wzmocniony musi być nadzór kontrwywiadowczy nad emisariuszami i kurierami, którzy normalnie grzeszą nadmiernym gadulstwem i nieostrożnym cyrkulowaniem.

W *dyskusji ogólnej*, jaka się wywiązała następnie na ten temat, ustalono szereg wskazówek w sprawie konspiracji, a mianowicie:

— Nie wolno podawać kurierom, czy emisariuszom wysyłanym z Kraju nazwisk i adresów pracowników Baz i Komendy Głównej, z wyjątkiem adresów i haseł kontaktowych, bezwzględnie koniecznych do wykonania zadania. Konieczna jest zmiana pseudonimów co pewien czas, zwłaszcza tych, które już za długo i często się powtarzają: Godziemba, Rakoń, Heczka.

— Trzeba ustalić nowe hasła i znaki rozpoznawcze już naprzód na zapas, na wypadek wsypania obecnie używanych haseł i znaków rozpoznawczych; hasła i znaki rozpoznawcze powinny być podwójne — słowne i rysowane.

— Konieczne jest wzmocnienie ochrony osób przybywających z Kraju na terenie Bazy. KW musi pilnie baczyć, gdyż można się spodziewać, że szereg prowokatorów przybywa z Kraju i przesiąka do instytucji polskich działających na emigracji. Szczególnie zagrożony jest teren Bazy węgierskiej, którą już zanadto ludzie znają; ze względu na bezpieczeństwo organizacji w Kraju Baza węgierska powinna już teraz przejść na głębsze zakonspirowanie.

Bazy, Ekspozytury i Komendy organizacji wojskowej w Kraju obowiązują wzajemne przekazywanie sobie nazwisk osób lub organizacji, czy instytucji dekonspirujących ZWZ, przez swoją nieostrożność.

Ob. Rybka proponuje wprowadzenie specjalnej przysięgi dla kurierów i emisariuszy, tak jak to robiono w Komendzie ZWZ w Warszawie; wysłannik nie ma prawa powiedzieć, skąd przychodzi i co przynosi innym osobom niż tym, do których został przez wysyłającego skierowany. Tej dyskrekcji ze strony kurierów i emisariuszy wysyłanych przez Centralę do Kraju, szczególnie kurierów politycznych, nie było; ich gadulstwo i nadużywanie kontaktów jest niebezpieczne. Dawanie kontaktów takim osobom, jak Mikiciński, jest groźne.

W związku ze sprawami konspiracyjnymi poruszył ob. Prawdzic zagadnienie ewakuacji Baz w wypadku, gdyby Jugosławia została nagle bezpośrednio zagrożona tak, że nie można byłoby ewakuować już na południe ani Bazy węgierskiej, ani rumuńskiej; wówczas zostaje jako rozwiązanie przejście Baz na zupełną konspirację, a w razie groźby ich likwidacji — ewakuacja do Kraju. Baza rumuńska powinna w każdym razie starać się wyszukać w Sofii kilka melin zakonspirowanych i osadzić na nich ludzi jako łącznikowych; może uda się nawet osadzić zakonspirowaną radiostację. Ze Stambułu bez pośrednich punktów na terenie Bułgarii i Rumunii trudno będzie nawiązać łączność z krajem. Ze sprawą konspiracji wiąże się również sprawa żądania przez Komendantów Baz pokwitowań z Kraju o ruchu korespondencji, a szczególnie odbioru pieniędzy. Nie zawsze ludzie chcą kwitować z obawy przed wyspą. Ob. Rybka obiecuje tę sprawę załatwić tak, ażeby Komendanci Baz żądane pokwitowania otrzymali. Na odebrane pieniądze robi się protokoły, a budżety miesięczne są również w formie ogólnej ujętej na piśmie; dokumenty są odpowiednio zabezpieczone. Przy tej sposobności ob. Rybka stwierdza, że Leon dał złoto Rakoniowi i poświadczenie dane przez Rakonia jest autentyczne. Na uwagę ob. Heczki, że trzeba żeby Komendy ZWZ w Kraju starały się o możliwości dostarczania pieniędzy drogą przelewu, ob. Prawdzic oświadcza, że ma źródło przelewowe na Litwę — p. Roman — w opracowaniu. Po uzyskaniu szczegółowych informacji o sposobie i warunkach przelewu, powiadomi o tym Centralę i Rakonia. Ob. Heczka podkreśla, że szczególnie w odniesieniu do Wileńszczyzny sprawa znalezienia możliwości transferu jest bardzo ważna i pilna, gdyż jak dotychczas teren ten pod względem łączności był dla nas bardzo trudno osiągalny. Następnie ob. Heczka prze-



chodzi do omówienia spraw kwatermistrzostwa. Podaje kolejno budżety Centrali, Baz i organizacji w Kraju. Jest rzeczą jasną, że pieniądze przeznaczone na robotę w Kraju i na pracę Baz są skromne, ale trzeba się liczyć z naszymi możliwościami finansowymi. Wskazana jest jak najoszczędniejsza gospodarka, przy czym pamiętać należy, że na pierwszym miejscu stoją potrzeby organizacyjne, na drugim pomoc materialna członkom organizacji.

Ob. Prawdzic prosi o zaprotokołowanie wniosku o zredukowanie poborów oficerów i urzędników naszych na emigracji, a znajdują się pieniądze na robotę w Kraju i na pomoc Krajowi. On w swoim imieniu i w imieniu swoich oficerów oświadcza gotowość oddania na ten cel 50% poborów.

Ob. Heczka ciągnie dalej; Komendant Główny będzie się starał podnieść budżet na robotę wojskową w Kraju i uzyskać większe kredyty na ten cel. Bazy nie dostaną więcej, muszą oszczędzać. Budżet Centrali stoi pod znakiem skrajnej oszczędności; największe wydatki w dziale łączności, bo na tym nie wolno oszczędzać. W dalszym ciągu podaje ob. Heczka uwagi w sprawie gospodarki pieniężnej i sprawozdań pieniężnych. Sprawozdania Baz początkowo były bardzo niejasne, obecnie te braki usunięto. Komendant Główny kładzie nacisk na zabezpieczenie dokumentów pieniężnych w każdym wypadku, gdyż zarzuty ewentualne z zakresu gospodarki pieniężnej mogą być zawsze postawione i muszą być zawsze bezapelacyjnie odparte; do tego potrzebne są dokumenty. Brak jest wielu pokwitowań na pieniądze przesyłane do Kraju przez Bazy; brak również protokołów na pieniądze, co do których stwierdzono, że przepadły. Braki te muszą być szybko uzupełnione. Co do gospodarki pieniężnej w Kraju i prowadzenia księgowości, to Komendy ZWZ muszą tę księgowość prowadzić, chociażby w uproszczonej — ze względu na konieczność konspiracji — formie; muszą pamiętać, że kiedyś trzeba się z tych pieniędzy wyliczyć, a o zarzuty bardzo łatwo i chętnych do stawiania zarzutów nie zbraknie. Wreszcie ob. Heczka zwraca uwagę Komendantom Baz na wydaną nową instrukcję o gospodarce materiałem na Bazach; musi być ona ściśle przestrzegana.

#### ROZSZYFROWANE PSEUDONIMY I KRYPTONIMY

##### *Uczestnicy konferencji*

Drzewica — płk Tadeusz Wasilewski, przedstawiciel Oddziału II Sz. N. W., ataché wojskowy w Belgradzie

Heczko — płk dypl. T. Demel, przedstawiciel zagranicznej Komendy Głównej ZWZ

Luda — nierozpoznany przedstawiciel Komendanta ZWZ na obszar województw wschodnich

Prawdzic — komendant Bazy łącznikowej w Bukareszcie

Polesiński — płk Krajewski, komendant Bazy łącznikowej w Budapeszcie

Radwan — gen. Gustaw Paszkiewicz, przedstawiciel NW, zastępca Komendanta Głównego ZWZ

Rybczyńska, Rybka — Janina Karasiówna, ps. Bronka, mjr AK, szef oddziału łączności KG ZWZ

Julian — nierozpoznany wysłannik K-ta ZWZ na obszar nr 3

Truskowski — płk Jan Skorobohaty-Jakubowski, ps. Vogel, Kaczmarek

##### *Pseudonimy, kryptonimy, inicjały występujące w tekście*

Stolarski — gen. Michał Karaszewicz-Tokarzewski, organizator i pierwszy Komendant SZP, skierowany, po przekształceniu SZP w ZWZ na początku 1940 r., jako K-t ZWZ na obszar województw wschodnich



Korczak — płk Tadeusz Komorowski, komendant obszaru południowego ZWZ, szef organizacji wojskowej na tym terenie, wcielonej do ZWZ

Rakoń — płk Stefan Rowecki, ps. Grot, Komendant ZWZ w GG i na ziemiach wcielonych do Rzeszy

Leszek — Lwów, a także cały obszar Nr 3 ZWZ

Bolek — Baza łącznikowa w Bukareszcie (Baza „R”)

Romek — Baza Łącznikowa w Budapeszcie (Baza „W”)

Bogdan Nitecki — oficer Korpusu Ochrony Pogranicza kpt. Studziński

ks. M (4) — ks. płk Miodoński

W (5) — mjr Jan Włodarkiewicz

Ryszard (7) — inż. Ryszard Świętochowski (zginął w 1940 r. w czasie próby przedostania się za granicę)

Biernacki (8) — por. Biernacki

O (9) — Olchowicz (Str. Dem.) i Orzechowski (ziemianin)

Filip (10) — prawdopodobnie płk Bokszczanin

K (11) — Kieleckie

H (12) — mjr Henryk Dobrzański (Hubal)

T (13) — inż. Stanisław Witkowski, ps. Tenczyński

J (21) — Henryk Józewski, b. wojewoda wołyński

B (22) — Norbert Barlicki

D (23) — Stanisław Dubois

K (26) — rtm. Feliks Szymański, ps. Konarski

A (28) — płk Janusz Albrecht, szef sztabu płk Roweckiego. Popełnił samobójstwo, gdy po aresztowaniu w 1941 r. Gestapo usiłowało wykorzystać go dla wywarcia wpływu na dowództwo ZWZ, domagając się zaprzestania działalności podziemnej.

Dokładny (30) — Jerzy Michalewski, kurier, następnie pracownik sztabu ZWZ, później zaś Delegatury Rządu

Leszek — inż. L. Lutyk z SL

B (31) — ppłk Waclaw Berka

N (35) — mjr Franciszek Niepokólczycki

Bronka (37) — Janina Karasiówna

Adam — kpt żand. Chędyński

S (39) — ppłk Józef Srebrzyński

M (41) — pisarka Hanna Malewska

M (42) — M. Malessa, ps. Marcysia

K. S. (44) — mjr Tadeusz Kruk-Strzelecki

Leon (45) — Leon Chrzanowski

Żuk — gen. Żegota-Januszajtis

Trzaska (48) — ppłk Sokołowski, członek ekipy wysłanej do Lwowa przez gen. Karaszewicza-Tokarzewskiego w celu organizacji tam sieci ZWZ

Klimek — ppłk Klemens Rudnicki

T (50) — ppłk Stanisław Thun

Łoziński — ppłk Pstrokoński

L. S. (53) — mjr Lipesey-Steinert (vel Lipsztesy-Steiner), członek pierwszej ekipy organizacyjnej SZP, później usunięty poza nawias podziemia za defraudację poważnych sum organizacyjnych

O (61) — Olszewski

płk Niewiarowski — nazwisko prawdziwe, członek ekipy wysłanej przez gen. Karaszewicza-Tokarzewskiego do Lwowa dla organizacji tam sieci ZWZ

Ż (72) — Zygmunt Żuławski, jeden z przywódców PPS, b. poseł na Sejm, członek



Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie, sekretarz klasowych związków zawodowych; w okresie okupacji raczej pozostawał na uboczu

N (73) — adw. Leon Nowodworski

S (74) — Witold Staniszkis, profesor SGGW w Warszawie, w młodości członek konspiracji „Zet”, działacz Stronnictwa Narodowego i poseł na Sejm z jego ramienia

N (75) — Mieczysław Niedziałkowski, jeden z najwybitniejszych przywódców PPS, publicysta, b. poseł na Sejm (1919—1935), członek egzekutywy Międzynarodówki Socjalistycznej, organizator Batalionów Obrony Warszawy w 1939 r.

Hollender — prawdopodobnie poeta Tadeusz Hollender

M (81) — prawdopodobnie ppłk Majewski, wysłany w grudniu 1939 r. przez gen. Karaszewicz-Tokarzewskiego w jednej z ekip organizacyjnych jako komendant okręgu wołyńskiego SZP

Kornel — ppłk Emil Macieliński, późniejszy komendant obszaru lwowskiego ZWZ, zlikwidowany w grudniu 1941 r. z wyroku sądu ZWZ pod zarzutem zdrady

M (84) — Antoni Mazecki, prawdopodobnie mjr Banasiński, wysłany przez gen. Karaszewicz-Tokarzewskiego jako komendant obszaru Białystok

Godziemba — pseudonim gen. Kazimierza Sosnowskiego jako Komendanta Głównego ZWZ

K (95) — Kaudel

Ch (96) — Jan Chmielewski, wyższy urzędnik MSZ

W (98) — Walewski

K (100) — Ppłk Korhaus, b. dca 45 pp., wysłany na teren Węgier z Paryża (prawdopodobnie).

\*

*Od Redakcji.* Redakcja zwraca się z uprzejmą prośbą do czytelników, którzy mogliby dopomóc w bliższym wyjaśnieniu spraw omawianych w publikowanym *Sprawozdaniu* oraz w ustaleniu nierozszyfrowanych pseudonimów, o nadesłanie odpowiednich informacji na adres Redakcji.